www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
26 lipca 2019
nr 57 (LXXIV)
cena: 17 kč

9 771212 422058 19057

KULTURA
BOŻY PRZEMYTNICY
STR. 4

REPORTAŻ
TO BYŁO OSTATNIE SŁONECZNE LATO
STR. 9

SPORT
PO RAZ PIERWSZY W GDYNI
STR. 13

Deficytowa krew

PROBLEM: Ten problem wraca jak bumerang. W wakacje maleją zasoby krwi. Szpital Uniwersytecki w Ostrawie właśnie wystosował apel do krwiodawców, by ci podzielili się życiodajnym płynem. Podobnie jest w innych placówkach, a sytuację dodatkowo komplikuje rozprzestrzeniająca się w Europie gorączka zachodniego Nilu.

Chcesz oddać krew, zadzwoń
Szpital Uniwersytecki Ostrawa 800 260 004
Szpital Trzyniec 558 309 627
Szpital z Polikliniką Karwina 800 900 559

● **Wakacje są trudnym okresem dla krwiodawstwa.** Fot. Pixabay

Danuta Chlup

Do placówki w Ostrawie-Porubie trafiają z całego województwa osoby po ciężkich wypadkach i urazach. Lato niesie ze sobą większą liczbę typowo letnich wypadków, tymczasem krwiodawców – ze względu na urlopy – jest mniej. Niedobór aktualnie dotyczy przede wszystkim grupy A+.

– Od początku wakacji wydaliśmy pacjentom Szpitala Uniwersyteckiego, ale też szpitali z całego regionu morawsko-śląskiego, prawie 2,1 tys. preparatów krwi do transfuzji. To mniej więcej tyle, ile mamy dawców – przybliżyła sytuację Zuzana Čermákowa, ordynator Centrum Krwiodawstwa.

Także w innych szpitalach lato jest problemowym okresem pod względem zasobów krwi.

– Sezon wakacyjny zawsze jest słabszy, ten problem pojawia się co roku. Kiedy maleje zasób konkretnej grupy krwi, obdzwaniamy dawców, których mamy w ewidencji i prosimy ich, by przyszli – powiedziała w rozmowie z „Głosem" Věra Farbiakowa, ordynator Oddziału Hematologii i Transfuzji Szpitala Trzyniec.

Lekarka zwróciła uwagę, że w tym roku sytuację dodatkowo skomplikował fakt, że w całej Republice Czeskiej zostało ograniczone pobieranie krwi od dawców, którzy wracają z zagranicy (dotyczy ono okresu od wiosny do jesieni). Powodem jest rozprzestrzeniająca się w Europie choroba wirusowa – gorączka zachodniego Nilu. Wirus przenoszą na człowieka komary. Z danych Narodowego Instytutu Zdrowia wynika, że w ub. roku na gorączkę zachorowały w Europie przeszło 2 tys. osób – tyle samo, ile w poprzednich siedmiu latach razem wziętych. Dlatego podjęto środki ostrożności. Dawcy, którzy wracają z południa i wschodu Europy (m.in. z Turcji, krajów byłej Jugosławii, Grecji, Włoch, Rumunii i Bułgarii), ale też na przykład z Węgier czy niektórych regionów Austrii, mogą oddać krew dopiero po upływie miesiąca. W przypadku krajów pozaeuropejskich okres ten przeciąga się nawet do sześciu miesięcy. Z tego też powodu Nad'a Chattowa, rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego, apeluje, by regularni dawcy oddali krew przed odjazdem na zagraniczny urlop. Do dzielenia się życiodajnym płynem zachęca także nowe osoby. ◢

SPOŁECZEŃSTWO

Przyjaźń wciąż kwitnie

Beskidy. „Trzej przyjaciele z boiska" – śpiewał po wojnie Andrzej Bogucki z Chórem Czejanda. Nie trzej i nie tylko z boiska, ale na pewno przyjaciele spotkali się w poniedziałek na Filipce. Wszyscy należą do Klubu 99. STR. 2

INWESTYCJE

Cinema City nad Olzą

Cieszyn. Cztery nowoczesne sale kinowe dla 400 widzów zostaną otwarte jeszcze w tym roku w Galerii Stela w Cieszynie. Pierwotnie w cieszyńskim centrum handlowym miało powstać kino sieci Oh!Kino, która jest właścicielem multipleksów w Mysłowicach, Wrocławiu i Oławie. Co się więc wydarzyło? STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

Sąd podtrzymał wyrok

Brno. Sąd Najwyższy odrzucił w środę apelację złożoną przez Jakuba Hurníka, jednego z trzech młodych sprawców podpalenia XVI-wiecznego drewnianego kościółka pw. Bożego Ciała w Gutach. Podtrzymał w ten sposób wyrok, który w czerwcu ub. roku ogłosił Sąd Wojewódzki w Ostrawie, a następnie w październiku potwierdził sąd wyższej instancji w Ołomuńcu. STR. 3

REKLAMA

Gł-832

NASZ »GŁOS«

Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.live

No to ma pani marcheweczkę i buraczki. Płacić pani będzie w koronkach czy złotóweczkach? – zwraca się do mnie sprzedawczyni warzyw na targowisku nad Olzą. – W koronkach – odpowiadam automatycznie. – W koronkach? – zastanawiam się później nad absurdem zdrobniania waluty. To może od razu we wstążkach albo w atłasie? Jedno jest pewne. Obcokrajowiec uczący się polskiego nic by nie zrozumiał z tego krótkiego dialogu.

W językach słowiańskich zdrobnienia są na porządku dziennym. Generalnie je lubię, bo wtedy ludzie wokół wydają się bardziej bliscy, a świat bardziej bezpieczny. Niedawno jednak byłam świadkiem sytuacji, kiedy na przyjęciu urodzinowym dorosły syn w zdecydowany sposób zareagował na sugestię swojej mamy, by „może wziął sobie jeszcze mięska". Zdrobnienie uznał za afront w stosunku do gospodarzy, którzy serwowali wcale spore kawałki mięsiwa, a także generalnie względem wszystkich producentów artykułów spożywczych, którzy „uprawiają ziemię w pocie czoła". Mnie natomiast w związku z tym przypomniała się sytuacja sprzed kilkunastu lat, kiedy razem z mężem kupowaliśmy nasz pierwszy nowy samochód, a przekazująca nam go ekspedientka konsekwentnie stosowała określenia „wasz samochodzik". W języku czeskim nie brzmiało to co prawda tak dramatycznie infantylnie jak w tłumaczeniu na polski, niemniej jednak w moim odczuciu umniejszało to rozmiar dokonanego przez nas zakupu. W końcu wydaliśmy na niego wszystkie oszczędności i dla nas, mimo że nie chodziło o specjalnie duży model, był to po prostu samochód.

Do pani ze straganu nad Olzą nie mam jednak żadnych pretensji. Zakupy marcheweczki i buraczków za maleńką sumkę pieniążków były dla mnie miłym początkiem dnia, podobnym do tego, kiedy dobra babcia podsuwa swojej wnusi to ogóreczka, to cukiereczka.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...

● **Plac zabaw w latach 80. ubiegłego wieku, czyli nie tylko dla Tarzana.**
Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIŚ

Boris Johnson
nowy premier W. Brytanii

●●●

Umowa wyjścia z Unii Europejskiej jest nieakceptowalna

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.

DZIŚ...

26

lipca 2019

Imieniny obchodzą: Anna, Grażyna, Hanna, Mirosława
Wschód słońca: 5.05
Zachód słońca: 20.37
Do końca roku: 158 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Administratora
Przysłowia: „Święta Anka pasie baranka"

JUTRO...

27

lipca 2019

Imieniny obchodzą: Julia, Natalia
Wschód słońca: 5.06
Zachód słońca: 20.36
Do końca roku: 157 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Samotnych
Przysłowia: „Gdy w lipcu słońce dopieka, burza niedaleka"

POJUTRZE...

28

lipca 2019

Imieniny obchodzą: Tina, Wiktor
Wschód słońca: 5.08
Zachód słońca: 20.35
Do końca roku: 156 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Wirusowego Zapalenia Wątroby
Przysłowia: „Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy szwank i nieuroda"

POGODA

piątek

dzień: 26 do 28 C
noc: 18 do 16 C
wiatr: 1-3 m/s

sobota

dzień: 25 do 27 C
noc: 17 do 15 C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela

dzień: 29 do 31 C
noc: 19 do 17 C
wiatr: 1-3 m/s

Przyjaźń wciąż kwitnie

Członkowie Klubu 99 spotykają się regularnie co miesiąc w różnych miejscach Zaolzia zawsze w poniedziałek. W czasie dwudziestoletniej historii organizacji nie zdarzyła się jeszcze przerwa w spotkaniach. Tym razem padło na grzbiet górujący nad Gródkiem.

Zdjęcia: SZYMON BRANDYS

Filipka to jedna z naszych ulubionych lokalizacji. Niestety jest nam już trudno wdrapać się tutaj o własnych siłach – mówił „Głosowi" przewodniczący klubu, Jerzy Czap. Z pomocą klubowiczom przyszła tym razem gródecka straż pożarna, która dowiozła wesołą ekipę do schroniska na szczycie. W nogach może już sił brakuje, ale za to głosy jeszcze mają mocne – każde spotkanie rozpoczynają tradycyjnie od odśpiewania pieśni „Przyjaźń, o bracia!".

– Mieszkam niedaleko stąd, na Południowej i to właśnie na Filipce rozpoczęła się przed laty moja przygoda z klubem. Mam wiele okazji do różnych spotkań, ale najlepiej się czuję właśnie w towarzystwie oldboyów – mówił Czesław Nastulczyk, najmłodszy z członków. I trudno się z nim nie zgodzić, z uwagi na panującą wśród klubowiczów przyjazną atmosferę, dobry humor, snujące się powoli sportowe wspomnienia.

Większość z nich to osiemdziesięciolatkowie, ale są wśród nich również o dziesięć lat starsi koledzy. Spotkania są często okazją do świętowania czyichś urodzin i nie inaczej było w poniedziałek, kiedy to swoich towarzyszy obiadem ugościł Edward Zaleski. – Dziękuję wam za to, że jesteści tacy aktywni i ciągle młodzi – dodał po donośnym „Sto lat" i życzeniach dla solenizanta Czap.

Wizyta na Filipce wywołała również wspomnienia o festynach, które do niedawna w tym miejscu organizowało MK PZKO w Nydku-Głuchowej. Odniesień do przeszłości było zresztą więcej. Wcześniej do klubu należało 46 członków. Z przyczyn naturalnych – część już odeszła do największej drużyny świata – aktualnie organizacja liczy 25 osób, z czego regularnie spotyka się ok. 20. Jeszcze do niedawna rozgrywali mecze piłkarskie, ale te już nie odbywają się od 2012 roku. Teraz organizują klubowe rozgrywki w tenisie stołowym albo kręglach.

Klub chce jeszcze w tym roku wydać niewielką publikację jubileuszową. – Mamy trochę trudności ze zgromadzeniem materiałów, ale powinno się udać. To nie będzie duży nakład, myślę, że około 100 egzemplarzy, które rozprowadzimy wśród członków PTTS „Beskid Śląski", do którego należymy jako sekcja – zdradził Czap.

Członkowie Klubu 99 zgodnie przyznają, że comiesięczne spotkania dodają im sił do życia.

– Wiem, że żyję, jestem wśród innych ludzi i to jest najważniejsze – przyznał Władysław Josiek, były gracz nieistniejącego już polskiego klubu piłkarskiego Siła Trzyniec. **(szb)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

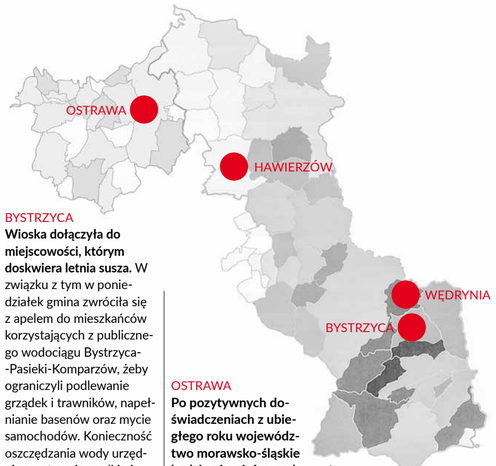

BYSTRZYCA
Wioska dołączyła do miejscowości, którym doskwiera letnia susza. W związku z tym w poniedziałek gmina zwróciła się z apelem do mieszkańców korzystających z publicznego wodociągu Bystrzyca-Pasieki-Komparzów, żeby ograniczyli podlewanie grządek i trawników, napełnianie basenów oraz mycie samochodów. Konieczność oszczędzania wody urzędnicy motywują rzadkimi opadami i niskim poziomem wód gruntowych. **(sch)**

HAWIERZÓW
W poniedziałek przy ulicy Lázeňskiej został otwarty nowy kompleks wypoczynkowo-sportowy. Nowy ośrodek obejmuje skatepark, trasy dla łyżworolek i hulajnóg, ścianę do wspinaczki, boisko do street workoutu oraz siłownię dla seniorów. Wszystkie atrakcje czynne są od kwietnia do września w godz. 9.00-21.00, natomiast w październiku i listopadzie tylko do godz. 18.00. Cały teren jest monitorowany. **(sch)**

OSTRAWA
Po pozytywnych doświadczeniach z ubiegłego roku województwo morawsko-śląskie będzie również w nadchodzącym roku szkolnym kontynuowało projekt wspierania nauki języka angielskiego w średnich szkołach fachowych. Na projekt „Yes, I Do, którego celem jest podnoszenie fachowych kompetencji językowych nauczycieli i uczniów, przeznaczy aż 2,8 mln koron (rok temu było to 1,6 mln koron). Program będzie realizowało osiem szkół, w tym m.in. Technikum Przemysłowe w Karwinie i Średnia Szkoła Albrechta w Czeskim Cieszynie. **(sch)**

WĘDRYNIA
Do Świąt Bożego Narodzenia zostało co prawda jeszcze prawie pięć miesięcy, jednak drewniane figury do miejscowej szopki bożonarodzeniowej są już gotowe. Rzeźby Maryi z Dzieciątkiem, Anioła i Trzech Królów powstały pod koniec ub. tygodnia podczas międzynarodowego pleneru rzeźbiarskiego towarzyszącego dorocznej imprezie „Śląski Drwal". Jego autorami jest polsko-czeski zespół mistrzów dłuta. Po raz pierwszy drewniana szopka zostanie oficjalnie zaprezentowana w grudniu na uroczystości zapalenia choinki. **(sch)**

2

gramy cukru na 100 ml napoju – taka ilość cukru jest do zaakceptowania według Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrawie, która opublikowała w środę wyniki kontroli zawartości cukru w napojach podawanych dzieciom w stołówkach szkolnych. Dane dotyczą ub. roku szkolnego.
Właśnie taką ilość zawierało dziewięć napojów badanych w stołówkach na terenie województwa morawsko-śląskiego. 22 napoje składały się wyłącznie z czystej wody, natomiast w 34 ilość cukru była wyższa od zalecanej – średnio wynosiła 4,9 g na 100 ml. Najwyższą zawartość cukru miał napój mleczny z „grankiem", w którym na 100 ml przypadało 12,5 g cukru..
Specjaliści zwracają uwagę na zagrożenia, jakie stwarza nadmierna konsumpcja cukru. Należą do nich: nadpobudliwość, dekoncentracja, wahania poziomu cukru w krwi (powodują one m.in. zmęczenie oraz „wilczy głód"), niedobór składników żywieniowych, otyłość, cukrzyca, psucie się zębów. **(dc)**

Sąd podtrzymał wyrok

Rozprawa apelacyjna odbyła się w środę w Pradze. Jakub Hurník skazany został na 8 lat więzienia, inicjator podpalenia kościoła w Gutach i organizator całej akcji, Jan Bortel, został pozbawiony wolności na 9 lat, a nieletni w tym czasie podpalacz na 3,5 roku. Hurník czuje się skrzywdzony, ponieważ – jak utrzymuje – pełnił tylko funkcję kierowcy i do końca nie wierzył, że kościół naprawdę stanie w płomieniach. Za podwiezienie chłopaków pod kościół w Gutach wziął jednak 4 tys. koron.

Od dramatycznej nocy, kiedy drewniany zabytek doszczętnie strawiły płomienie, wyrządzając straty przekraczające 20 mln koron oraz bezcenne szkody duchowe, miną wkrótce dwa lata.

– W drugą rocznicę tego wydarzenia zostanie o północy odprawiona msza święta pod krzyżem – zapowiedział proboszcz parafii w Ropicy, Trzyciežu i Gutach, ks. Kazimierz Płachta. Jak zaznaczył, budowa repliki kościoła wciąż jeszcze nie została rozpoczęta, ponieważ brakuje niektórych pozwoleń. Biskupstwo Ostrawsko-Opawskie ma jednak nadzieję, że prace ruszą jeszcze w sierpniu. Gotowy jest budulec, a firma wykonawcza czeka już tylko na sygnał, by przystąpić do budowy. Jej koszty sięgną 20 mln koron i zostaną pokryte głównie z ubezpieczenia oraz zbiórki publicznej ogłoszonej przez miasto. **(sch)**

● **Jakub Hurník (z lewej) podczas rozprawy sądowej w czerwcu ub. roku.**
Fot. BEATA SCHÖNWALD

● **W czwartym kwartale tego roku w Galerii Stela w Cieszynie otwarty zostanie multipleks Cinema City.** Fot. SZYMON BRANDYS

Cinema City nad Olzą

Jak poinformował miasto INBAP Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych, który zarządza Galerią Stela, doszło do zmiany operatora kinowego. Współpraca z firmą Oh!Kino została zakończona, inwestor podpisał zaś umowę ze światowym multipleksem kinowym – Cinema City. Jesienią w Cieszynie zostaną otwarte cztery sale kinowe o łącznej powierzchni ok. 1100 metrów kwadratowych. Wraz z otwarciem kina pojawią się też nowe lokale gastronomiczne.

Cinema City Poland jest częścią grupy Cineworld PLC, która jest jedną z wiodących sieci kin w Europie. Cineworld obejmuje dziewięć krajów: Polskę, Wielką Brytanię, Izrael, Węgry, Czechy, Bułgarię, Rumunię, Słowację oraz Irlandię. Obecnie sieć posiada 222 kina z aż 2049 ekranami oraz obsługuje 3,5 mln projekcji filmowych dla ponad 90 mln klientów rocznie. W Polsce Cinema City jest operatorem 34 kin zlokalizowanymi w 19 miastach. Najbliższe znajduje się w Bielsku-Białej.

Dodajmy, że Galeria Stela działa od listopada 2018 roku. **(szb)**

Doradzali przedsiębiorcom

Fot. ARC

Trzyniecki ratusz gościł w środę przedstawicieli agencji wspierających rozwój przedsiębiorczości oraz ekspansję czeskich firm na zagraniczne rynki – CzechInvest, Czech Trade, Agencji Przedsiębiorczości i Innowacji oraz Agencji Technologicznej RC. W siedzibie ratusza odbył się dzień konsultacyjny dla miejscowych przedsiębiorców. Specjaliści radzili im, jak rozwijać firmy, konsultowali z nimi ciekawe pomysły biznesowe, które mogą pomóc przedsiębiorcom zaistnieć na zagranicznych rynkach.

– Już od dłuższego czasu ściśle współpracujemy z agencją CzechInvest. Bardzo sobie cenię jej działania. Cieszę się, że w dniu konsultacyjnym wzięli udział przedstawiciele firm, które w ramach swoich projektów biznesowych ofiarują naszemu miastu jakąś wartość dodatkową – tworzą miejsca pracy i dają perspektywę młodym, czują się związane z regionem i są wrażliwe na środowisko naturalne – powiedziała prezydent Trzyńca, Věra Palkovská.

– Pozytywnie oceniam dzień konsultacyjny, uważam go za dobrą okazję do przedyskutowania ze specjalistami niektórych naszych planów rozwoju – powiedział Robert Obročník, dyrektor spółki ENEZA.

Trzyniec w 2017 roku otrzymał tytuł „Miasto Biznesu Województwa Morawko-Śląskiego" w rankingu czasopisma „Ekonom", a ponadto został zwycięzcą kategorii „Region atrakcyjny dla inwestorów", którą ogłosiła agencja CzechInvest. **(dc)**

Boży przemytnicy

Nowa powieść Lidii Czyż pt. „Nic do oclenia” opowiada o osobach, które w latach 60.-80. przemycały Biblie do państw obozu socjalistycznego, a w szczególności, tranzytem przez Polskę, do Związku Radzieckiego. Z autorką rozmawiamy o tym, jak powstała ta powieść.

Danuta Chlup

To był pomysł pracowników misji Open Doors, którzy pracują na rzecz milionów prześladowanych chrześcijan na całym świecie – podkreśla Lidia Czyż. – Mówili mi, że wiele osób zna historię „Bożego przemytnika”, brata Andrew, o którym wspominam w mojej książce, ale mało kto wie, że o wiele więcej osób szmuglowało Biblie i szkoda byłoby, gdyby ta historia umarła wraz z tymi osobami. Ludzie z Open Doors mieli nagrane ich świadectwa i w 2016 roku zwrócili się do mnie, żebym to opracowała.

Grace, Amerykanka, która wyszła za Polaka, jest prawdziwą osobą?

– Tak, to postać autentyczna. Najpierw książka miała mieć charakter opracowanych wspomnień, później postanowiono, że będzie to powieść. Wtedy stanęłam przed dylematem, jak połączyć w jedno te bardzo różne historie, a zarazem zarysować tło historyczne. Pomyślałam, że musi być jakiś „łącznik”, osoba, która to wszystko połączy i której wszystkie te fakty, które chciałam przytoczyć, można przedstawić wręcz „łopatologicznie” – najlepiej jakaś Amerykanka, która przyjechała do nas i nie miała pojęcia o sytuacji w Polsce i sąsiednich krajach. A ponieważ bohaterami wszystkich moich powieści są realne osoby, chciałam, by i tym razem tak było. Napisałam do pewnej mieszkającej w Polsce Amerykanki, którą znałam, jak również jej męża Polaka i całą rodzinę. Jakie było moje zaskoczenie, kiedy mi odpisała, że ona także przyjechała do Polski, żeby... szmuglować Biblie. Wcześniej w ogóle o tym nie wiedziałam. Wzruszam się za każdym razem, kiedy o tym opowiadam, to był prawdziwy znak Boży.

Fot. DANUTA CHLUP

W powieści pojawiają się także „przemytnicy” z Zaolzia. Jak do nich trafiłaś?

– Pracownik huty, który szmuglował Biblie do ZSRR, to był Wilhelm Spratek, o jego historii i kilku innych dowiedziałam się z relacji Open Doors. W tym roku spotkałam go na XcamP-ie w Śmiłowicach, gdzie o tym mówił i dopiero tam go poznałam. Pastor Stanisław, bardzo aktywny „Boży przemytnik”, to był wujek mojej mamusi, Stanisław Heczko z Czeskiego Cieszyna. Kilka innych osób opisanych w książce to są także członkowie naszej rodziny, mój brat Bogusław przewoził bardzo dużo literatury do Gródka, do „Willi”, gdzie pastorem był mój pradziadek Karol Kaleta, i do Czeskiego Cieszyna, a nasz strych na parafii w Skoczowie nieraz służył za „dziuplę”. Więc ta tematyka była mi bliska, podobnie jak ciekawe dzieje naszych terenów.

Książka została już przedstawiona na obozach ewangelizacyjnych w Dzięgielowie i Śmiłowicach, w których uczestniczą przede wszystkim ludzie młodzi. Docierają do ciebie opinie młodych czytelników?

– Tak, zamieszczam ich fragmenty na moim profilu autorskim na Facebooku. Na ogół są pozytywne, ludzie piszą, że nie wiedzieli wcześniej, jak w tamtych latach wyglądała sytuacja, najwyżej mają jakieś mgliste pojęcie o tym, że w sklepach były kolejki. Piszą, że książka otwiera im oczy na sytuację w czasach komuny. Ktoś napisał wprawdzie, że przecież w Polsce było dosyć Biblii, lecz ktoś inny od razu odpowiada, że w Polsce owszem,

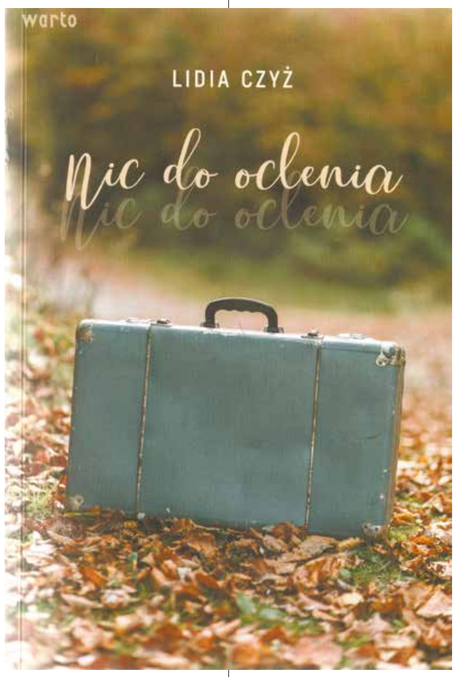

ale już nie w Czechach czy tym bardziej w Związku Radzieckim.

No właśnie, w książce opowiadasz także o prześladowaniu chrześcijan w innych krajach bloku wschodniego. Skąd czerpałaś informacje?

– Czytałam bardzo dużo książek, szukałam informacji w Internecie czy też artykułów prasowych na ten temat, by móc przedstawić czytelnikowi sytuację w różnych krajach. A że w tym roku przypada 30. rocznica upadku komunizmu w naszych krajach, idealnie wpisało się to w te uroczystości. ◢

Lidia Czyż
Nic do oclenia
Wydawnictwo Warto

Kto czytał poprzednie powieści Lidii Czyż z Wisły, wie, że ich bohaterami są osoby, które musiały uporać się w życiu – i uporały dzięki wierze w Boga – z problemami rodzinnymi, chorobą, przemocą, odrzuceniem. Powieść, która niedawno miała swoją premierę, porusza temat zupełnie inny – niezwykle rzadko (o ile w ogóle) poruszany w literaturze pięknej: prześladowanie chrześcijan i nielegalny kolportaż literatury religijnej w krajach byłego bloku sowieckiego. Autorka zamieszcza w książce informacje nie tylko o sytuacji w Polsce w latach 70. i 80., ze stanem wojennym włącznie, ale też o Czechosłowacji, Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Związku Radzieckim. Nie brakuje pierwiastków zaolziańskich.

Główną bohaterką książki jest młoda Amerykanka Grace, która jako wolontariuszka dołącza do organizacji misyjnej w Holandii. Wraz z innymi wolontariuszami przewozi (oczywiście nielegalnie) Biblie do krajów socjalistycznych (drukowane na Zachodzie w różnych językach, z myślą o odbiorcach za żelazną kurtyną), nieraz nawet po kilkaset egzemplarzy. Czytelnik poznaje państwa komunistyczne oczyma Grace. Starszym czytelnikom niektóre fakty dotyczące życia na przełomie lat 70. i 80. mogą wydawać się oczywiste i niepotrzebnie szczegółowo wyjaśniane, lecz już osoby trzydziestoletnie w ogóle nie pamiętają tamtego okresu. Zresztą „szary obywatel”, który prowadził spokojne życie w wąskich ramach wyznaczonych przez reżim, nie miał pojęcia o działaniach siatek kolporterów, którzy się narażali na sankcje, szmuglując Pismo Święte.

„Nic do oclenia” to nie jest typowa powieść, lecz raczej połączenie powieści ze świadectwami i wspomnieniami osób związanych z tajnym kolportażem Biblii. **(dc)**

REKLAMA

Gł. 434

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Na wodzie z harcerzami

Pływaliście już na kanadyjkach? To te łódki ze zdjęcia, niewiele różniące się kształtem od kajaków. Starsi harcerze z Harcerskiej Drużyny Wodnej „Opty” w poniedziałek zaprosili do wspólnej przejażdżki po zaporze Grabina dzieci biorące udział w „Wakacjach z Tradycją”.

Ten projekt został dofinansowany przez... FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

● Wodna przygoda w Czeskim Cieszynie.
Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Cykl wakacyjnych spotkań z różną tematyką organizuje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie. Każdy może się zgłosić na takie zajęcia, które najbardziej mu odpowiadają. – Mieliśmy już warsztaty malarskie oraz mydlarskie. Te cieszyły się największą popularnością, uczestniczyło w nich aż 18 dzieci. Były także gry i zabawy z harcerzami nad zaporą, dzisiaj mamy pływanie, jutro poprowadzę warsztaty kulinarne. W każdych zajęciach bierze udział kilkanaście dzieci – powiedziała nam Maria Przywara, opiekunka grupy.

Małym pływakom pogoda dopisała – było ciepło, ale nie za gorąco, tafla wody była spokojna. W każdej łódce zasiadło dwoje dzieci, obowiązkowo w kamizelkach ratunkowych. Każdą łódką kierował dorosły harcerz, lecz dzieci także mogły wziąć wiosło do ręki. Niektórym wiosłowanie się podobało, inne uznały, że jest trochę za trudne. Dziewięcioletnia Marta Milerska należała do tych, którym dobrze poszło. – W takiej łódce jeszcze nie pływałam, ale w domu mamy dmuchaną łódź z wiosłami. Wiosłowałam już wiele razy – pochwaliła się dziewczynka.

– Te łódki należą do naszej drużyny, mamy tutaj zaplecze nad Grabiną – dodała harcerka Dominika Čech.

Dzieci spędziły w wodzie całe przedpołudnie. „Łódkowanie na Grabinie” zostanie powtórzone 13 sierpnia. Projekt został dofinansowany przez Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC. ◢

Bezpieczna zabawa

Miasteczko ruchu drogowego w Czeskim Cieszynie przy ul. Frydeckiej przez całe wakacje jest dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Dzieci pod opieką dorosłych mogą z niego korzystać przez sześć dni w tygodniu (od wtorku do niedzieli) w godz. 10.00-16.00. Wstęp jest bezpłatny, tak samo wypożyczenie roweru, hulajnogi czy kasku. W miasteczku można się pobawić, a zarazem przećwiczyć bezpieczne poruszanie się na drodze. W czasie roku szkolnego ośrodek wykorzystywany jest przez szkoły i straż miejską do celów edukacyjnych. **(dc)**

Fot. DOROTA HAVLÍKOVÁ

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Rower rowerowi nierówny

Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Nasze skrzaty Głosik i Ludmiłka siedziały znudzone w cieniu pod jabłonią. Jakoś tak żadne sensowne zajęcie nie przychodziło im do głowy. Też tak czasem macie w czasie wakacji?

– A może byśmy jutro pojechali na wycieczkę? – rzuciła Ludmiłka bez większego przekonania. Zdawała sobie sprawę, że ruch byłby o wiele zdrowszy od leniuchowania, ale trudno jej było się zmobilizować do działania.

Za to Głosik od razu się ożywił. – Dobry pomysł! Pojedziemy pociągiem gdzieś pod góry i zabierzemy ze sobą rowery. Zaplanuję trasę – taką niezbyt trudną, tylko trochę pod górkę – kilkadziesiąt kilometrów...

– Kilkadziesiąt?! Chyba się przesłyszałam – jęknęła Ludmiłka. Nie chciała jednak wyglądać na mało wysportowaną, więc od razu dodała, że trochę się przeraziła, ale na pewno da radę. W głowie kiełkował jej pewien pomysł...

Nazajutrz Głosik pojechał na dworzec na rowerze, natomiast Ludmiłka poszła piechotą. Wyjaśniła, że woli wypożyczyć rower na miejscu niż przewozić swój sprzęt pociągiem. A w dodatku jej się wydaje, że z jej bicyklem coś jest nie tak...

Kiedy skrzaty dotarły na start trasy rowerowej, Ludmiłka zniknęła w wypożyczalni. Minęło dziesięć minut, nim pojawiła się z rowerem. Głosik, zniecierpliwiony, nawet nie rzucił na niego okiem, tylko od razu z werwą ruszył na trasę. Cały czas śmigał szybko, nie przepuszczając Ludmiłki przed siebie. Ale kiedy trasa zaczęła się ostro piąć w górę, coraz bardziej zwalniał i coraz mocniej sapał. Ludmiłka wyprzedziła go bez wysiłku i z uśmiechem, wprawiając skrzata w osłupienie.

Głosik, niezadowolony i zawstydzony, w pocie czoła dotarł na wzgórze. Dopiero wtedy przyjrzał się uważnie pojazdowi Ludmiłki.

– Oszukujesz! – wysapał rozgniewany. – Pożyczyłaś rower elektryczny!

– O jakim oszustwie mówisz? – żachnęła się Ludmiłka. – Powiedziałam, że pożyczę rower – nie mówiłam jaki. Ale wiesz co, Głosiku? Jeśli przestaniesz się złościć, to na kolejnym odcinku pod górkę zamienimy się rowerami. Ruch na świeżym powietrzu sprawia, że czuję w sobie coraz więcej energii.

A może wy też już się przekonaliście, że człowiek zwykle czuje się zmęczony, kiedy się nie rusza i nudzi? **(dc)**

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Fot. ARC szkoły

Mały językowy obóz szkolny

Szkoła Podstawowa im. Żwirki i Wigury w Cierlicku corocznie włącza się w obozy językowe realizowane przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Nasz obóz odbył się w dniach 1-4 oraz 8 lipca. Udział wzięło 33 uczestników, nie tylko z naszej szkoły, ale także z okolicznych placówek.

W programie mieliśmy m.in. zwiedzanie ogrodu zoologicznego, wycieczki na Praszywą, do parków i na place zabaw. Ostatni dzień tradycyjnie zakończyliśmy piknikiem nad zaporą ze smaczną pizzą oraz fantastycznym rejsem po zaporze pod kierownictwem kapitana Marka Kożusznika. Przez cały czas trwania obozu urządzaliśmy gry, zabawy, rozwiązywaliśmy krzyżówki i zagadki oraz graliśmy w gry planszowe związane z edukacją języka polskiego. Chcieliśmy pokazać dzieciom, że nauka języka polskiego niekoniecznie musi się odbywać w ławkach szkolnych.

Barbara Smugała, dyrektor szkoły

POP ART 270

Janusz Bittmar

Będzie monotematycznie, bo też okazja jest szczególna. Zakończony w ubiegłą sobotę festiwal Colours of Ostrava świętował 18. urodziny. A my wraz z nim.

RECENZJE

COLOURS OF OSTRAVA (17–20. 7.)

• Robert Smith nie oszczędzał siebie, ani swojej grupy The Cure. Istny czad.

Zadowoleni widzowie, zadowoleni organizatorzy – festiwal Colours of Ostrava funkcjonuje od osiemnastu lat w takiej właśnie idealnej symbiozie. A jak było podczas tegorocznych festiwalowych dni? Od 17 do 20 lipca Ostrawa grzmiała niczym Wezuwiusz.

Pamiętam jeszcze pierwsze edycje na ulicy Stodolni, a także odsłony na Zamku Śląsko-Ostrawskim i Czarnej Łące. Nigdy nie wracałem z koncertów z poczuciem niepotrzebnie zarwanej nocy. W zeszłym roku wprawdzie nie tylko ja marudziłem, że z dramaturgią festiwalu coś było nie tak, ale nawet zbyt wyraźny ukłon w stronę muzyki tanecznej można było przeżyć bez uszczerbku na zdrowiu. W końcu życie to nieustanny taniec. Na 18. urodziny Zlata Holušowa i jej zgrany team przygotowali istną mieszankę wybuchową. Młodość przeplatała się z doświadczeniem, ambicje z pretensjonalnością – tak jak przystało na każdy duży festiwal pod gołym niebem, na którym trzeba te cztery dni w jakiś sposób wypełnić. Znakiem firmowym Coloursów, który wyróżnia ten festiwal na tle imprez w rodzaju Glastonbury, Primavera czy też najbliższej naszemu regionowi słowackiej Pohody, jest różnorodność oferty. Muzyka to tylko jeden z przystanków dla podróżnych. Dużym wzięciem również w tym roku cieszyły się panele dyskusyjne w ramach forum Meltingpot, na którym wystąpili znani pisarze, naukowcy, dziennikarze, a nawet szaman z dżungli amazońskiej. Dżungla industrialnej strefy Dolne Witkowice zrobiła na nim podobno piorunujące wrażenie.

• Florence Welch, czyli eteryczna część grupy Florence And The Machine

• Tradycyjną scenę Agrofert Fresh Stage zastąpiła w tym roku Glo Fresh Stage. Agrofert zniknął jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Zdjęcia: ARC coloursofostrava

Dla mnie najważniejsza była jednak muzyka. Cieszę się, że po zeszłorocznej bardzo komercyjnej edycji festiwal wrócił do swoich korzeni. Z urodzinowego tortu wyskoczyła na samym końcu jedna z najważniejszych formacji w historii rocka, brytyjska „zgraja" The Cure. Czyż może być piękniejszy ukłon w stronę starszej grupy widzów? Na myśl przychodzi mi tylko koncert Paula McCartney'a, ale Sir Paul koncertował ostatnio w Pradze, a organizatorzy Coloursów zawsze dbali o aspekt wyjątkowości. Lider The Cure, wokalista Robert Smith, zaśpiewał w Ostrawie z takim pazurem, jak gdyby miał to być ostatni koncert w karierze. A wiadomo, bynajmniej nie był, bo zespół zaraz po występie wsiadł do prywatnego samolotu i w poniedziałek szalał już na festiwalu w Bukareszcie.

135 minut rockowej lawiny, z krótkimi przerwami na słowny kontakt z publicznością – tak w pigułce wyglądał jeden z najlepszych koncertów w historii Coloursów. A pod mikroskopem? Nie tylko Robert Smith zaprezentował się w Ostrawie w fenomenalnej formie. Basista Simon Gallup swoją energią mógłby rozświetlić całą dzielnicę Witkowice, podobnie jak reszta chłopaków. Z niebios spoglądał na występ The Cure... David Bowie. I musiał być pod wrażeniem m.in. rewelacyjnej gry Reevesa Gabrelsa, swojego nadwornego gitarzysty. Gabrels, który do zespołu The Cure dołączył w 2012 roku, zatroszczył się o bogatsze aranżacje starych przebojów. „Pictures of You" z legendarnej płyty „Disintegration" w nowej wersji koncertowej to kwintesencja przebojowej psychodelii. W The Cure pozorny bałagan muzyczny sprzątają Gabrels na gitarze i Roger O'Donell na klawiszach. Syntezatory w twórczości Roberta Smitha i spółki mają równie ważne znaczenie, jak w muzyce sąsiadów z naprzeciwka – Depeche Mode.

Te wszystkie chwyty sprzedali The Cure w Ostrawie z nawiązką, skupiając się przy tym głównie na muzyce. Kto liczył na wizualną ucztę z zapierającymi dech laserowymi projekcjami, mógł się poczuć lekko zawiedziony. Pod tym względem było normalnie, co w dzisiejszych czasach już raczej nie jest regułą. W połowie koncertu zresztą sam o mało nie zostałem fragmentem skromnych koncertowych fajerwerków, kiedy to sąsiad zgasił na moim ramieniu peta tak niefortunnie, że mój lewy rękaw t-shirta zaczął płonąć. Robert Smith w tym czasie śpiewał „Lovesong", kolejny sztandarowy numer z najważniejszego albumu w dyskografii, „Disintegration" (1989). Ugaszony rękaw nie ugasił pragnienia kolejnych smaczków. „Friday I'm In Love" z albumu „Wish" (1992) Smith wykonał na takim luzie, jak gdyby wjeżdżał pod górkę na rowerze elektrycznym. A była to bodajże 120. minuta koncertu. Na bis The Cure zagrali w sumie siedem utworów. „Boys Don't Cry" na sam koniec. Chłopaki nie płaczą? Skądże. Widziałem, że stojący obok mnie dobrze zbudowany 40-latek popłakał się ze wzruszenia, kiedy Smith po raz ostatni pomachał Coloursom na pożegnanie i schował się za stojącą na tyłach sceny lodówką z miodem i piwem.

Chociaż The Cure wystąpili jako gwiazda tegorocznych Coloursów, to dla wielu środowy koncert Florence And The Machine na otwarcie festiwalu był największym przeżyciem. Enigmatyczna Florence Welch zawładnęła 40-tysięcznym tłumem widzów niczym hipnotyzerka. Indie rock z Wysp Brytyjskich idealnie wkomponował się w krajobraz przemysłowych Dolnych Witkowic. Na swoją listę osobistą najważniejszych koncertów zapisałem też Marizę, charyzmatyczną portugalską gwiazdę piosenki fado. Oddałem na godzinę Marizie pilota do własnych emocji, by następnie pełen pozytywnej energii wysłuchać innego świetnego koncertu w czwartkowy wieczór – pupila stacji radiowych z całego świata, Rag'N'Bone Mana. Dla brytyjskiego osiłka był to pierwszy koncert na tak dużym festiwalu. Niepewność szybko jednak opadła, a piosenkarz z głosem jak dzwon potwierdził, że w pełni zasługuje na opinię jednego z najbardziej uzdolnionych młodych artystów na Wyspach. Wzajemne przenikanie się głosów różnych generacji jest bez wątpienia najpiękniejszym znakiem Coloursów. ◢

Program 72. GOROLSKIGO ŚWIĘTA

Piątek 02. 08. 2019 – Lasek Miejski

„Nie jyny z naszi dzichty"
– przegląd tradycyjnych i unikatowych ludowych instrumentów muzycznych, kapel, śpiewaków oraz gawędziarzy

17.00 – 18.05 Inauguracja festiwalu
oraz uroczyste przekazanie symbolicznego klucza do bram miasta przez Burmistrza Jabłonkowa
Hejnał TKB – **Trombitáši Štefánikovci** (Nimnica, Słowacja)

„Pójczie haw gazdowie"
– blok programowy, w którym przedstawią się rodzimi wykonawcy ze Śląska Cieszyńskiego oraz zagraniczne kapele dziecięce i młodzieżowe

Występują

Mało Kapela Gorolsko (Jabłonków) • gawędziarz **Małgorzata Szotkowska** – „Jako stary Holeczek chcioł przenocować baby ze Słowiok", laureatka konkursu gwarowego „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" (SP im. Henryka Sienkiewicza z Polskim Językiem Nauczania w Jabłonkowie) • gajdosz **Martin Benek** • kapela **Rozmarynek** (Jabłonków) • **Duet Tomasz Grycz i Jan Stopa** – laureaci konkursu „Zpěváček 2019" • **Hudecká muzika** ZUŠ Bohumín • gawędziarz **Łukasz Juroszek** – „Jako to baba ze świata łobałamóncila chłopa", laureat konkursu gwarowego „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" (Zespół Szkół Technicznych im. płk Gwidona Langera w Cieszynie) **Makowscy Muzykanci** (Maków Podhalański, Polska)

18.05 – 18.25 Turnička (Liptovská Teplička, Słowacja)

18.25 – 21.15 „Był tu jedyn gajdosziczek"

Trombitáši Štefánikovci (Nimnica, Słowacja) • **Kapela Juzyna** (Zawoja, Polska) • **Valašský gajdoš Petr Sovják** (Neubuze) • **Folklórny súbor Majdan Litmanová** (Litmanová, Słowacja) • **Kapela KUD „Jasen" Šaptinovci** (Đurđevac, Sławonia, Chorwacja) • **Kapela Bystrina** (Banská Bystrica, Słowacja) **Muzyka Orawska - Arva** (Polska) • **Hungarian FolkEmbassy** (Budapeszt, Węgry)

21.20 – 22.00 Ludowy rok obrzędowy
w wykonaniu zespołu **KUD „Jasen" Šaptinovci** (Đurđevac, Sławonia, Chorwacja)

22.00 – 24.00 „Muzykula" - muzykowani przi watrze

Piątek – Imprezy towarzyszące

od 15.00 „Witaczka"
– muzykowani na drabiniokach po Jabłónkowie

15.30 – 17.30 Seminarium etnograficzne
poświęcone tradycyjnej kulturze ludowej Sławonii (Dom PZKO Jabłonków)

18.30 Degustacja tradycyjnych sławońskich potraw regionalnych (Lasek Miejski)

18.30 Kawiarenka „Pod Pegazem"
upamiętniająca twórczość rodaka z Karpętnej **Stanisława Hadyny** (Dom PZKO)

od 17.30 Wystawa plenerowa
w Lasku Miejskim **Henryk Jasiczek** – twórczość

Sobota 03. 08. 2019 – Lasek Miejski

15.00 – 20.00 Występy zespołów folklorystycznych, kapel ludowych oraz gawędziarzy

Mała Ziemia Suska (Sucha Beskidzka, Polska) • **gawędziarz Jan Szkawran** - „Ciornoksiynźnik", laureat konkursu gwarowego „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" • **Zespół Regionalny „Mała Istebna"** (Istebna, Polska) **gawędziarz Natalia Sikora** – „Świat sie zmiynio a z nim aji kurniki", laureatka konkursu gwarowego „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" (Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie) **Turnička** (Liptovská Teplička, Słowacja)

Zespół Hungarian FolkEmbassy – Węgry • **Zespół ARDELEANA** – Rumunia
AJARIAN SONG AND DANCE STATE ACADEMIC ENSAMBLE ARSIANI – Gruzja

Uroczyste wręczenie certyfikatów Gorolsko Swoboda

„Kiela tańców znosz, tela razy żeś je człowiekym"
Górole (Mosty koło Jabłonkowa) • **Młode Oldrzychowice** (MK PZKO Oldrzychowice)
Błędowice (MK PZKO Błędowice) • Zespół z TKB (Tygodnia Kultury Beskidzkiej)
Bystrina (Banská Bystrica, Słowacja)

20.00 – 01.00 Karnawał Gorolski PSIO CREW, DJ Tandem M&M

SOBOTA – Imprezy towarzyszące

8.00 Rajd turystyczny „O kyrpce Macieja"

9.00 Bieg przełajowy „O dzbanek mleka" (Lasek Miejski)
od 11.00 „Szikowne Gorolski Rynce" – pokazy oraz warsztaty rzemiosł i technik rękodzielniczych połączone z możliwością ich nauki i sprzedażą wyrobów

„Na sałaszu" – pokaz a warsztaty wyrobu biołego syra tradycyjnóm metodóm – klaganim, dali łoszczypków, korbaczików a bryndzy połónczóny z jejich degustacjóm.
Pokaz a warsztaty łobróbki wełny łod strziganio łowce przez czichrani (prostowanie loków), krypmlowani (czesanie), przyndzyni po filcowani (spilśnianie)

„Gdo mo łowce, tyn mo, co chce" – promocja baraniny w ramach zachowania i wzmacniania dziedzictwa kulinarnego – gulasz jagnięcy, kiełbasy owcze i bystrzycki tatar owczy pod patronatem Związku Hodowców Owiec i Kóz RC oraz prof. dr hab. Piotra Tryjanowskiego

od 15.00 Wystawa plenerowa w Lasku Miejskim **Henryk Jasiczek** – twórczość

od 13.30 Szkoła Tańca
– warsztaty taneczne z zespołem **Hungarian FolkEmbassy** (Lasek Miejski)

Niedziela 04. 08. 2019 Rynek Mariacki

10.00 – 12.00 Grani na Rynku
– koncert kapel ludowych

10.30 Uroczyste Nabożeństwo Ekumeniczne w kościele parafialnym

12.00 – 13.00 Korowód – pochód zespołów i wozów alegorycznych przez miasto

Niedziela 04. 08. 2019 – Lasek Miejski

13.00 – 20.00 Uroczysta inauguracja oraz powitanie gości
– połączone chóry **„Gorol"** i **"Melodia"** oraz Hejnał TKB - **Trombitáši Štefánikovci** (Nimnica, Słowacja)

„Rok Hadyny" **Gorol** (MK PZKO Jabłonków) • **Melodia** (MK PZKO Nawsie) • **solistka ZPiT Śląsk Izabela Drong** • **Ziemia Żywiecka** (Żywiec, Polska) • **gawędziarz Lena Mrózek** – „Jakech służyła" laureatka konkursu gwarowego „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" (SP z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej)

„Jabłónkowianie jabłónkowianowi czyli jubileusz Adama Sikory"
Lipka, Nowina, Rozmarynek, Zaolzi, Zaolzioczek (MK PZKO Jabłonków)

Zespół z TKB (Tygodnia Kultury Beskidzkiej) – **NADASDY** – Węgry

Bystrzyca i **Łączka** (MK PZKO i SP Bystrzyca) – zespoły jubileuszowe

Valašský soubor Sedmikvítek (Frenštát pod Radhoštěm) • **Zbyrcok** (Juszczyn, Polska)

Zespół z TKB (Tygodnia Kultury Beskidzkiej) - **COLORS OF TRANSCARPATHIA** – Ukraina

Bystrina (Banská Bystrica, Słowacja)

20.00 – 22.00 Karnawał Gorolski DR.ONG, DJ drzejAN

Niedziela – Imprezy towarzyszące

9:30 Mecz piłki nożnej na boisku na Białej **(Orły Zaolzia x Hodonín)**

Od 11.00 „Szikowne Gorolski Rynce"
– pokazy oraz warsztaty rzemiosł i technik rękodzielniczych połączone z możliwością ich nauki i sprzedażą wyrobów

„Na sałaszu"
– pokaz a warsztaty wyrobu biołego syra tradycyjnóm metodóm – klaganim, dali łoszczypków, korbaczików a bryndzy połónczóny z jejich degustacjóm. Pokaz a warsztaty łobróbki wełny łod strziganio łowce przez czichrani (prostowanie loków), krypmlowani (czesanie), przyndzyni po filcowani (spilśnianie)

„Gdo mo łowce, tyn mo, co chce"
– promocja baraniny w ramach zachowania i wzmacniania dziedzictwa kulinarnego – gulasz jagnięcy, kiełbasy owcze i bystrzycki tatar owczy pod patronatem Związku Hodowców Owiec i Kóz RC oraz prof. dr hab. Piotra Tryjanowskiego

od 13.00 Wystawa plenerowa w Lasku Miejskim **Henryk Jasiczek** – twórczość

Ho! Ho! Ho! Na Gorola wio!

Zdjęcia: NORBERT DABKOWSKI

U księżnej, która lubiła pomagać

Pszczyna ze swoim pałacem, parkiem i Zagrodą Żubrów jest popularnym celem wycieczek. Tym razem zapraszam na spacer z Gabrielą Anną Kańtor, autorką wydanej w maju powieści „Ławeczka księżnej Daisy". Książka przybliża nam arystokratkę, której życie nie ograniczało się do wystawnych przyjęć, balów i spacerów po parku.

Danuta Chlup

Punktem wyjścia jest dla nas Ławeczka księżnej Daisy na pszczyńskim rynku. To tu w głowie pani Gabrieli zrodził się pomysł na napisanie książki, to w tym miejscu Lenka, współczesna bohaterka jej powieści, rozpoczyna swoją przygodę z Pszczyną. Miejsce to cieszy się dużą popularnością. Zanim pisarka zdążyła mi przekazać podstawowe informacje o księżnej, przy ławeczce pojawiło się kilka grup turystów. Wszyscy obowiązkowo robili sobie zdjęcia.

– Urodziłam się w Katowicach, ale wychowałam się w Tychach. Stamtąd jest niedaleko do Promnic, gdzie znajduje się urokliwy dworek myśliwski Daisy i jej męża Hansa Hochberga. Dlatego Daisy od dziecka „siedziała mi w głowie" – pani Gabriela wyjaśnia, skąd wzięła się u niej fascynacja osobą księżnej. – Gdy byłam starsza, jeździłam na wycieczki do Pszczyny. W 2009 roku ustawiono tu Ławeczkę księżnej Daisy. Nieco później, chyba w 2012 roku, siedząc na tej ławeczce pomyślałam, że muszę coś napisać o tej kobiecie. Bolało mnie, że jedynym źródłem wiedzy o Daisy jest dla Polaków film „Magnat" Filipa Bajona, w którym jest wiele zafałszowań na temat tej rodziny.

By dobrze poznać Daisy, Gabriela Kańtor sięgnęła po dwa tomy jej pamiętników oraz inne wydawnictwa nt. Hochbergów i Pszczyny. – Chciałam się dowiedzieć, jaka ona naprawdę była, bo jej życie to nie były tylko bale, rauty, przyjęcia. Starałam się pokazać Daisy bez całego tego blichtru arystokratycznego – przekonuje.

Zderzenie z pruskim drylem

Angielka Daisy West wyszła za mąż za niemieckiego księcia Hansa Hochberga w wieku 18 lat. Londyn usłyszał o niej po raz pierwszy na balu „debiutantek", czyli prezentacji panien na wydaniu, w pałacu Buckingham. W 1891 roku książę pszczyński, starszy od dziewczyny o dwanaście lat, oświadczył jej się na balu maskowym w rezydencji Holland House w Londynie.

Małżeństwo Daisy nie było szczęśliwe, młodej Angielce brakowało wolności, do której przyzwyczajona była w swojej rodzinie. Trudno jej było dostosować się do niemieckiego środowiska, w którym panował przysłowiowy pruski dryl. Wystarczy powiedzieć, że księżnej nie wolno było wejść do sali pałacowej przed mężem. Od razu się przeciwko temu zbuntowała, całe życie walczyła o swoją wolność. Hans był zimny, wiecznie niezadowolony z jej poczynań – zarzucał jej, że jest za mało „fürstlich" – za mało książęca. Związek ten po latach zakończył się rozwodem.

Przechodzimy przez Bramę Wybrańców, prowadzącą na dziedziniec pałacowy. Przez tę bramę nieraz przejeżdżało wojsko. W czasie I wojny światowej przez dwa lata w Pszczynie stacjonował niemiecki sztab wojskowy na czele z cesarzem Wilhelmem II. Hans Hochberg był jego adiutantem. Co wówczas robiła Daisy? Nie siedziała bezczynnie w pałacu. Jako sanitariuszka Czerwonego Krzyża jeździła pociągiem sanitarnym i ratowała rannych żołnierzy bez względu na ich narodowość.

Podobna do Diany

Gabriela Kańtor zaczyna snuć opowieść o charytatywnych działaniach księżnej, prowadzonych w Pszczynie i okolicy, a przede wszystkim na Dolnym Śląsku, gdzie Daisy mieszkała z mężem w podarowanym im przez jego rodziców wałbrzyskim zamku Książ. Słuchając opowieści o kobiecie, która starała się systematycznie, a nie tylko doraźnie pomagać biednym i wyprzedzała pod tym względem swoją epokę, zaczynam się domyślać, że powieść „Ławeczka księżnej Daisy" nie będzie żadnym osadzonym w historycznych realiach romansidłem, lecz opowieścią o energicznej, dążącej do celu, zasługującej na podziw kobiecie. Pisarka nie boi się ją porównać – pod względem popularności i działań dobroczynnych – do angielskiej Diany.

Pani Gabriela opowiada o karkonoskich koronczarkach, dla których Daisy zakładała szkoły i spółdzielnie oraz promowała ich wyroby (które dziś nazwalibyśmy regionalnym rękodziełem), mówi o mrocznych czasach II wojny światowej, kiedy to księżna, zbliżająca się do siedemdziesiątki i przykuta do wózka inwalidzkiego z powodu postępującego stwardnienia rozsianego, jeździła do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross Rosen i tam rozdawała więźniom paczki. Niestety, po dwóch takich wizytach – kolejnych jej zabroniono. Najbardziej jednak zaskakuje mnie historia, która ma wymiar nie tylko społeczny, ale też ekologiczny. W Wałbrzychu, kawałek od zamku, w którym mieszkali Hochbergowie, umierały dzieci z biednych, robotniczych rodzin. Okazało się, że woda w rzece, z której czerpano wodę, była mocno zanieczyszczona przez ścieki z zakładów przemysłowych i kanalizacji miejskiej. Daisy przez dwanaście lat walczyła o wyczyszczenie rzeki, aż w końcu udało jej się pozyskać na to fundusze – od cesarza Wilhelma II, rządu niemieckiego oraz swojego teścia.

Tu karwiński hrabia poznał żonę

Mijamy popularny wśród turystów pałac, w którym Daisy spędziła część życia i w którym mieszkał jej teść, w odróżnieniu od swego syna przychylny działaniom synowej i wspierający je finansowo. Idziemy przez park w kierunku Herbaciarni, odnowionego obiektu nad jeziorem. Pracownik instalujący sprzęt kuchenny zapewnia nas, że już wkrótce, najpóźniej w sierpniu, lokal zostanie otwarty i będzie „jak za księżnej Daisy". – Daisy lubiła się spotykać w herbaciarni ze swoją angielską rodziną, która często ją odwiedzała i bez której księżna nie umiała żyć – uśmiecha się Gabriela Kańtor.

Za swój najważniejszy cel uznała zdobycie zaufania ludzi ubogich

Gabriela Kańtor „Ławeczka księżnej Daisy"

● Gabriela Kańtor na Ławeczce księżnej Daisy. Pochodzi z Tychów, mieszka z mężem w Osieku. Wychowała troje dzieci. Jest zapaloną Ślązaczką, która stara się, by czytelnicy dzięki jej książkom polubili Śląsk i próbowali zrozumieć jego historię. Z wykształcenia jest terapeutą psychologicznym i pedagogiem, lecz zawsze interesowała się historią i marzyła o pisaniu. Jej debiutem literackim była rodzinna saga historyczna pt. „Koronki z płatków śniegu" (obejmuje okres od powstań śląskich po początek XXI wieku), wydana w 2017 roku. Rok później ukazała się powieść psychologiczna „Tańcząc na czubkach palców".

● Pisarka lubi spokojne miejsce z widokiem na pałac.

● Wyremontowana Herbaciarnia.
Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Park w stylu angielskim, z widokiem na pałac, trochę mi przypomina park zamkowy we Frysztacie. Z zakamarków pamięci łowię zasłyszaną we frysztackim zamku informację, że istniał jakiś związek między jego właścicielami, Larischami-Mönnichami a Hochbergami z Pszczyny. Tylko jaki? Pani Gabriela zna odpowiedź: – Olivia Larisch, Angielka mieszkająca w Ameryce, była kuzynką Daisy. To Daisy wyswatała ją z hrabią Janem Larischem-Mönnichem. Olivia właśnie tutaj, w Pszczynie, poznała swojego przyszłego męża. Ich małżeństwo, w odróżnieniu od związku Daisy i Hansa, było szczęśliwe. Olivia odwiedziła Daisy w zamku Książ w czasie wojny, tuż przed jej śmiercią.

Daisy Hochberg von Pless zmarła w 1943 roku, w wieku 70 lat. Na kartach powieści „Ławeczka księżnej Daisy" na nowo odżywa. ◢

To było ostatnie słoneczne lato

A więc to tutaj w 1939 roku Alek, Rudy i Zośka spędzali ostatnie przedwojenne wakacje. Stoję przed bramą prowadzącą do ośrodka harcerskiego w Górkach Wielkich. Dziś wiemy doskonale, jaki smutny finał miała ich historia.

Beata Schönwald

Z Alkiem, Rudym i Zośką poznałam się dzięki lekturze „Kamieni na szaniec" Aleksandra Kamińskiego. Ich szczegółowe charakterystyki znalazłam już w pierwszym rozdziale. Zwłaszcza Zośka przylgnął mi do serca. Pewnie dlatego, że to on był autorem zapisków, które później Kamiński zebrał w powieść. A może też dlatego, że zginął jako ostatni i najpierw musiał się zmierzyć z ciężarem śmierci swoich druhów.

To wszystko jednak wydarzyło się później, bo w czerwcu 1939 roku właśnie rozpoczęło się lato i młodzież z warszawskiego środowiska harcerskiego przyjechała do Górek Wielkich.

„Klasa Alka, Rudego i Zośki zdała maturę(...) W początkach czerwca 1939 roku cała grupa »Buków« spośród klasy maturzystów wyruszyła pod wodzą Zeusa na dziesięciodniową wycieczkę w Beskid Śląski. Cóż to była za cudowna wyprawa! Po wspaniałym słonecznym dniu na Baraniej Górze ruszyli autobusem na Zaolzie do Trzyńca zwiedzać wielkie huty żelaza. Potem na tarasie Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich, opici świetnym mlekiem, opalali się leniwo w piekących, letnich promieniach słońca, w zapachu górskich łąk".

Osiemdziesiąt lat temu stojące przede mną obiekty – w środku Dom Ogólny, po lewej stronie Dom Zuchów i po prawej Dom Kursów – oraz otaczający je park z pewnością prezentowały się inaczej. Budynki pachniały nowością, jako że Szkoła Instruktorska ZHP będąca dziełem druha Kamyka alias Aleksandra Kamińskiego powstała tu zaledwie dwa lata wcześniej, a wysokie rozłożyste drzewa były znacznie mniejsze, bo zostały posadzone dopiero tej wiosny. Ruszam na obchód. Chcę odnaleźć ów słoneczny taras, na którym opalali się Alek, Zośka i Rudy. Jest. Znajduję go na tyłach Domu Ogólnego. Wychodzę po kilku schodkach, zaglądam we wnętrza rozbitej werandy. Nie wchodzę jednak do środka. Nie zabrałam kasku ochronnego, a odkąd przed dwudziestu laty przestało tu działać dziecięce sanatorium gruźlicze, budynki popadają w coraz większą ruinę. Od zewnątrz wciąż jednak prezentują się wręcz monumentalnie, jakby mimo wszystko nie chciały dać za wygraną i nadal świadczyć o sile harcerstwa polskiego tamtych czasów.

Słońce wyjrzało zza chmur i teraz spoza drzew zaczyna oświetlać zaniedbany pusty taras. W owe lato 1939 roku panował tu gwar. Kiedy dyskusja nabiera tempa, zawsze robi się głośno.

„– Ale słuchajcie, cóż to z tą wojną będzie? Zacznie się czy nie zacznie? Gotowa nam pokiełbasić wszystkie plany.

– Nie bój się, Andrzejku! Pięć razy Hitler się obejrzy, niż na nas, na Francuzów i na Anglików skoczy. A jak skoczy, to dostanie w zęby fest.

Chłopcy uśmiechnęli się, zapanowała chwila ciszy. Przed oczyma beztroskiej wyobraźni przesuwały się potężne polskie czołgi, niezwyciężone pułki polskiej piechoty(...) Niech no tylko Hitler spróbuje! Odechce się mu wojny po paru miesiącach.

Chłopcy zaczęli wstawać, zbliżał się czas odmarszu do Brennej".

Ja również ostrożnie schodzę z sypiącego się tarasu. Żal mi tych chłopców dopiero co po maturze, którzy mieli wspaniałe plany, ambitne cele i piękne ideały. Z drugiej strony myślę sobie, że dobrze, że nie wiedzieli, co wkrótce nastąpi. W przeciwnym razie nie przeżyliby tak beztrosko tych czerwcowych dni. Jeszcze raz obejmuję wzrokiem wychodzący na park taras głównego obiektu i ruszam w kierunku Domu Zuchów. To duży gmach z wysokimi sufitami i prawie 50 oknami. Przy wejściu zauważam małą podniszczoną tabliczkę upamiętniającą architekta całego ośrodka, Bogdana Laszczka.

Dużo większą i bardziej okazałą tablicę poświęconą Aleksandrowi Kamińskiemu znajduję wkrótce potem na fasadzie wieży ciśnień Domu Ogólnego. Pewnie dlatego, że najpierw szukałam tarasu, dopiero teraz ją zauważyłam. Druhowi Kamykowi, kierownikowi ośrodka, twórcy ruchu zuchowego, profesorowi pedagogiki i żołnierzowi Armii Krajowej, ufundowali ją harcerze w 1997 roku. Zainstalowana została pod płaskorzeźbą żubra – króla puszczy.

Jeszcze jedno spojrzenie i opuszczam dawną stanicę harcerską w Górkach Wielkich pod nr. 230. To magiczne miejsce – mówię sobie – bo mimo zniszczeń wciąż jeszcze robi wrażenie. ◢

● Dom Ogólny od strony parku.
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Czym jest stanica dla nas?

Władysław Kristen, przewodniczący Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie", zapytany o dawną stanicę harcerską w Górkach Wielkich, nad odpowiedzią nie musi się długo zastanawiać. – To jest miejsce charyzmatyczne, które należy ratować. Już pisałem nawet do prezydenta w tej sprawie, gazety też już niejednokrotnie poruszały ten temat, ośrodek nadal jednak popada w ruinę – ubolewa. W dawnej stanicy harcerskiej Kamińskiego był jakiś czas temu na zaproszenie harcerzy-seniorów z Jaworza. W przyszłym roku on sam chciałby sprowadzić tam stuosobową grupę harcerzy-seniorów z całej Polski. Okazją ma być zakończenie działalności zaolziańskiego Harcerskiego Kręgu Seniora i zaproszenie starej braci harcerskiej na Zaolzie. Kristen wciąż ma nadzieję, że uda mu się uderzyć w odpowiednią strunę i ocalić popadające w ruinę i zapomnienie dawne harcerskie obiekty.

Tymczasem u współczesnych harcerzy stanica w Górkach Wielkich nie wywołuje już prawie żadnych skojarzeń. Naczelnik Harcerstwa Polskiego w RC, Krzysztof Mitura, przyznaje, że sam dowiedział się o niej przez przypadek dwa lata temu. – We współczesnym harcerstwie, czyli tym reaktywowanym po rewolucji aksamitnej pamięć o ośrodku harcerskim Kamińskiego nie przenosi się na kolejne pokolenia – mówi. Jego słowa potwierdza Józef Szymeczek, który związał się z harcerstwem zaraz na początku lat 90. ub. wieku. Chociaż dobrze zna historię ruchu zuchowego i harcerskich Szarych Szeregów oraz czytał powieść Kamińskiego, ośrodek harcerski w Górkach Wielkich odwiedził dopiero przed trzema laty.

– To zjawisko znałem tylko z literatury. Nie spodziewałem się, że Górki Wielkie leżą od nas dosłownie rzut beretem. Dlatego było dla mnie wielkim odkryciem, że to tu, niedaleko – przyznaje Szymeczek. Wątpi jednak, czy kiedykolwiek uda się znaleźć środki na wyremontowanie trzech ogromnych zabudowań i czy w ogóle będzie jeszcze kiedy komu na tym zależało. – Wszystko ma swój czas, a czas stanicy harcerskiej w Górkach Wielkich prawdopodobnie już minął bezpowrotnie – zauważa.

● Potem na tarasie Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich, opici świetnym mlekiem, opalali się leniwo w piekących, letnich promieniach słońca.

● Tablica upamiętniająca dzieło Aleksandra Kamińskiego.

● Park kryje wiele osobliwości przyrody.

● Główne wejście do Domu Ogólnego. Czy ktoś kiedyś otworzy te drzwi?

● Dom Zuchów.

Dawny ośrodek harcerski w Górkach Wielkich do dziś może pochwalić się ciekawą roślinnością. Zaprojektowany został przez architekta krajobrazu, Franciszka Krzywdę Polkowskiego, i wiosną 1939 roku rozpoczęto tu wysadzanie drzew. Park o kształcie trapezu zajmuje ok. 3,5 ha powierzchni i uważany jest za cenną kolekcję dendrologiczną. Według ostatniej inwentaryzacji przeprowadzonej w latach 80. ub. wieku rosło tu 80 gatunków drzew i krzewów. Część z nich przetrwała do czasów obecnych. Z ciekawszych okazów to: dąb czerwony, klon ginnala, jarząb szwedzki, lipa krymska, klon tatarski czy modrzew japoński.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Zawsze, kiedy wracam po dłuższej nieobecności do domu, a zwłaszcza po dwóch tygodniach spędzonych na wczasach, przeglądam nasz „Głos". I wertuję gazetę od ostatniej stronicy, aby sprawdzić, czy ktoś ze znajomych nie pożegnał z tym światem i odszedł bez mojej wiedzy. Na szczęście tym razem nic takiego się nie przytrafiło. Kiedy doszedłem do drugiej stronicy (wertując gazetę od tyłu) piątku 21 czerwca, rzucił mi się w oczy „Cytat na dziś", w którym Jurij Szwytkin, deputowany Dumy Państwowej, w reakcji na umieszczenie dodatkowych żołnierzy amerykańskich w Polsce – przestrzega: ,,Polska powinna zrozumieć, że w wypadku uderzenia stanie się ona jednym z głównych obiektów, który będzie jego celem". Nic dodać, nic ująć. Te informacje są znane już od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy przekazywał je Amerykanom pułkownik Ryszard Kukliński. Sowieci mieli przygotowany plan ataku na Zachód, a Polska znalazłaby się w strefie zagrożenia. Od tego czasu nic się nie zmieniło u wielkiego brata. Już w czasach mojej młodości, kiedy uczyłem się zawodu w Witkowicach, nauczyciel prac warsztatowych – towarzysz Hanzelka, wpajał nam, że wkrótce dojdzie do wielkiego zrywu klasy robotniczej całego świata, pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego, i amerykański imperializm skończy na śmietnisku historii. Od tego czasu upłynęło już ponad 60 lat i jakoś ten amerykański imperializm nadal nie wybiera się na śmietnik historii. I jak się okazuje, jest gwarancją tego, że nie tylko Polska może czuć się bezpiecznie. A z tym nie może pogodzić się deputowany Dumy Państwowej Jurij Szwytkin.

Melchior Sikora

REKLAMA

Cł. 354

PRALNIA
Karolina
proponujemy:
* pranie pościeli, poduszek, kołder, narzut i pokrowców, obrusów, zasłon, odzieży roboczej, itp.
* ręczne prasowanie koszul
* usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
* pakowanie w folię higieniczną
+420 602 110 408
+420 792 338 089
Trzyniec, ul. Horni 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz
Cł. 357

PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE w CIESZYNIE
NABÓR 2019 / 2020
SOiZ Cieszyn
BEZPŁATNA NAUKA
- opiekun medyczny
- terapeuta zajęciowy
- asystentka stomatologiczna
- higienistka stomatologiczna
- technik farmaceutyczny
- technik masażysta
- technik sterylizacji medycznej
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- technik ochrony fizycznej osób i mienia

ul. Mała Łąka 10, 43-400 Cieszyn, tel./fax 33 8514688 email: sekretariat@soiz.pl
Cł. 372

pre-teksty i kon-teksty

Krzysztof Łęcki

Futbol i świat

Zaczęły się rozgrywki polskiej ekstraklasy piłkarskiej, a ja właśnie zabieram się do pisania książki „Stadiony świata. Pomiędzy Gemeinschaft i Gesellschaft". Postaram się w niej przedstawić ewolucję futbolu. Ze specyficznego, socjologicznego punktu widzenia. Czyli od meczów „nasz plac na wasz plac", do wielkich spektakli przy wypełnionych po brzegi stadionach, dopingowanych w strefach kibica i przed milionami telewizyjnych ekranów; od synka grającego na podwórku, do zawodowego obieżyświata.

I

„Stadiony świata" – tak potocznie określa się gole strzelone w sposób specjalnie efektowny. Określenie takie ma znaczenie szczególnie wtedy, gdy idzie o bramki zdobyte przez zawodników anonimowych, graczy mniej znanych klubów czy też drużyn zupełnie nieznanych. W ten sposób dowartościowuje się celne strzały piłkarzy grających na prowincjonalnych boiskach, peryferyjnych ligach. Ale, tak naprawdę (i w pewnym sensie), „stadiony świata" mogą być wszędzie. Jak wspominał mój uniwersytecki kolega: „Mimo że kopaliśmy piłkę namiętnie z miłością; mimo że kopaliśmy ją zawsze i wszędzie – w ciasnych podwórkach, na polnych drogach itd. – nasze robocze boisko, na którym rozgrywaliśmy mecze między sobą, nazwaliśmy Maine Road. Łatwiej wyjaśnić genezę niż funkcję nazwy: 24 marca 1971 roku Górnik Zabrze przegrał z Manchesterem City na stadionie przeciwnika, marnując wygraną z meczu na Śląsku. (…) Wzięliśmy nazwę stadionu Manchesteru City i ochrzciliśmy nią nasze boisko, mimo że z trudem można było usprawiedliwić, umotywować mianem (…) boisko, na którym rozgrywaliśmy mecze z chłopcami z innych dzielnic", (S. Szymutko, „Nagrobek Ciotki Cili", Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001, s. 41-42).

Futbol i świat. Już jakiś czas temu Franklin Foer napisał „Jak futbol wyjaśnia świat". Ja – odwrotnie – będę chciał wyjaśnić, jak przemiany świata pomagają zrozumieć zmiany w futbolu. Książka „dopiero się pisze", ale rozpoczyna się piłkarski sezon, więc podzielę się dwoma uwagami.

II

Zacznijmy od kibiców. Otóż nawet, gdy są fanami jednego klubu, to dzisiaj coraz częściej kibicują nie tyle klubowi, ale zmieniającemu się klubowemu projektowi, który przepoczwarza się w czasie życia jednego pokolenia (a czasem jednego sezonu) diametralnie, a klubową tradycję ma już tylko w pamiątkowych gablotach. I kibice starają się na różne sposoby swoje przywiązanie do klubu zracjonalizować i nową sytuację zaakceptować. „Z sympatyzowania z Legią wyleczyłem się, gdy ten klub porzucił, zapewne wskutek siły wyższej, ale to bez znaczenia, sposób budowania kadry polegający na tym, że skupował najlepszych polskich piłkarzy z innych klubów Ekstraklasy. Gdyby dziś wybiegła na boisko Legia Janasa (Pisz z Dębicy, Zieliński z Wierzbicy, Jóźwiak z Raciąża etc.) to leciałbym na stadion z szalikiem; do Legii z lat późniejszych, naszpikowanej zagranicznymi leserami niewiedzącymi gdzie są, serca nie miałem, stała mi się obojętna. Legia wróciła do tej polityki transferowej, która uczyniła ją wspaniałą przed laty 50, 40, 30 i 20, z jedną różnicą: skupuje wszystkich najlepszych w naszej lidze obcokrajowców. Może więc tak jak tamta dawna Legia w jakiś sposób odwzorowywała dążenie co bardziej utalentowanych Polaków, by pracować w Warszawie, tak teraz Legia winna i nawet musi być taką, jak się właśnie tworzy?" (Leszek Orłowski, „Legia dla słoików", „Piłka nożna", 9 lipca 2019). Czyli Legia ta sama, ale nie taka sama? Kiedyś grali w Legii gracze tacy, jak Lucjan Brychczy, Kazimierz Deyna czy Robert Gadocha. A teraz będą grali w Legii najlepsi obcokrajowcy z polskiej ekstraklasy, czyli na przykład Hiszpanie, którzy są za słabi na występy w klubach Primera Division. Ale z wicemistrzem Gibraltaru Legia cudzoziemska jednak wygra. Co prawda w dwumeczu, ale zawsze.

III

Piłkarze. Uprawiają zawód piłkarza, ale kibice chcieliby od nich dozgonnego przywiązania do barw klubowych. Stąd trącące surrealizmem zachowania najbardziej zagorzałych fanów. Ot chociażby takie – „Paweł Kaczorowski zwiedził kilka klubów, bez wątpienia najbardziej trudny okres przeżył w warszawskiej Legii, do której trafił zimą 2005 roku. Kibice ze stolicy nie potrafili zrozumieć tego transferu, bowiem kilka miesięcy wcześniej obrońca obrażał ją po wywalczeniu Pucharu Polski w barwach Lecha Poznań. A nagranie z fety obiegło Internet. Kaczorowski szybko zyskał przydomek »Chórzysta« (na płocie pojawił się transparent: »Chórzysto, nigdy nie będziesz Legionistą«, który był wywieszany do końca półrocznej przygody piłkarza z Warszawą). Zawodnik był do tego stopnia znienawidzony przez fanów ze stolicy, że nawet po strzeleniu gola trybuny go wyzywały, a niektórzy po prostu… nie uznawali bramek zdobytych przez Kaczorowskiego". („Piłka Nożna", 14 maja 2019). Takie „zdradzieckie", ryzykowne transfery to nie tylko polska specyfika. Weźmy jeden z ostatnich – „Llorente spędził w Realu Madryt jedenaście lat i w liście pożegnalnym napisał: »Żegnam się z klubem dziecięcych marzeń, ale najważniejszy jest rozwój«. Z Królewskimi był związany niemalże z wyboru – jest wnukiem stryjecznym legendarnego Francesco Gento, dziś prezesa honorowego Realu, w którym grał jego tata Paco, dziadek Ramon Grosso i wujek Julio Llorente. (…) U trenera Zinadine'a Zidana nie mógł jednak liczyć na grę, dlatego przeniósł się do Atletico Madryt". („Przegląd Sportowy", 22-23. 6. 2019).

• Piłka nożna rozpala umysły od najmłodszych lat.
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Jest zatem bardziej kulturalnie niż w Polsce? Niegdysiejsi bohaterowie Atletico – Antoine Griezmann, który przechodzi właśnie do Barcelony i Thibaut Courtois, który dzisiaj gra w madryckim Realu, mogą coś o tym powiedzieć. Ich zdjęcia w galerii sław Atletico Madryt fani tej drużyny obrzucili fekaliami.

Cóż, atmosfera robi się gorąca. Zupełnie jak w polityce, gdzie wielu obywateli z trudem rozpoznaje charakter partii, na które głosowało, a na co dzień zadowala się rolą agresywnych kiboli. ◢

RESjotIS /197/

Jarosław jot-Drużycki

Rocznica Zaolzia

Kiedy słyszę czasami to nieustanne deklinowanie słowa „Zaolzie" z nieodłącznym zaimkiem przymiotnym „nasze" i kiedy z dumą – w której mniej lub bardziej dostrzegalna bywa pogarda dla innych – powiada się o wszechświatowym wręcz fenomenie tego mikroskopijnego skrawka naszej planety, to aż mnie korci, by takim tustelakom zaproponować dzień, w którym mogliby świętować tę swoją „naszość" i „zaolziańskość" wzięte razem do kupy. A tym dniem mógłby być 28 lipca. Wtedy to odbywałyby się festyny, pikniki i koncerty, na których nie zabrakłoby rojberki, piwa i kwitu.

Mój podejrzliwy Czytelnik już węszy jakąś prowokację. I całkiem słusznie, bo mój Czytelnik dobrze przecież wie, dlaczego z szyderczym uśmieszkiem na ustach zaproponowałbym właśnie tę, a nie inną datę. Otóż 28 lipca 1920 roku o godz. 18.30 powstało – wtedy jeszcze tak nienazywane – Zaolzie. A zadecydowała o tym Rada Ambasadorów w Paryżu. Wspominałem o tym historycznym i brzemiennym w skutki wydarzeniu przed trzema laty (odc. 36, „Nadzbój i Marszałek", „GL" 25. 6. 2016), cytując obficie bynajmniej nie radosne komentarze wydawanego we Frysztacie socjalistycznego „Robotnika Śląskiego".

Również nie była radośnie obchodzona piętnasta rocznica „nieszczęśliwego podziału Śląska Cieszyńskiego" w niedzielę 28 lipca 1935 roku, kiedy to Związek Niepodległościowców Śląskich zorganizował w nadolziańskim grodzie wielką manifestację.

„Do Cieszyna przybyło przeszło 15.000 osób, aby zaprotestować przeciwko krzywdzie, jaka spotkała przed 15-tu laty naród polski przez pokrajanie żywego ciała na dwie części i przydzielenie jednego do Śląska Czeskiego. Od rana spieszyła ludność polska do Cieszyna koleją, autobusami, furmankami i pieszo, aby wziąć udział w żałobnej manifestacji. Rynek cieszyński zapełnił się licznie przybyłemi organizacjami. Między in. przybyli z orkiestrami i sztandarami legjoniści, Niepodległościowcy, rezerwiści, weterani, strzelcy, sokoli, strażacy, towarzystwo Polek, podoficerowie, harcerze i t. p.", relacjonował nieoficjalny organ Związku, tygodnik „Śląska Brygada" w numerze z 4 sierpnia.

„O godz. 11.30 do olbrzymich tłumów przemówił z balkonu Ratusza mjr. rezerwy p. (Józef) Płonka (1891-1973) (działacz społeczny, poseł i wydawca „Śląskiej Brygady" – przyp. jot), który podniósł, że przed 15-tu laty przydzielono 150.000 dzielnych patrjotycznych Polaków do Czechosłowacji. Od tego czasu są niesłychanie gnębieni i prześladowani i wyzyskiwani. Dzisiejsza manifestacja ma być protestem przeciwko gwałceniu tej ludności. Ludności tej ślemy słowa pozdrowienia i słowa otuchy. Skolei red. (Stanisław) Wolicki (?-?), legjonista śląski, omówił szczegóły krzywdzącego orzeczenia rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., a następnie tragiczne położenie ludności polskiej po drugiej stronie Olzy, która jest tam niesłychanie prześladowana i na każdym kroku wynaradawiana. Młodzież polska i szkoła polska walczy o swą egzystencję wprost w bohaterski sposób. Przemówienie to było bardzo oklaskiwane. Na wniosek red. Wolickiego manifestanci wysłali depesze do Pana Prezydenta R. P. (Ignacego) Mościckiego (1867-1946), min. (Józefa) Becka (1894-1944) i do gen. (Edwarda) Rydz-Śmigłego (1886-1941). Wkońcu na wniosek red. Wolickiego powzięto obszerną rezolucję".

I w niej manifestanci wyrazili protest „przeciw prześladowaniu i gnębieniu ludności polskiej w Czechosłowacji", prosili „Wysoki Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, by raczył poczynić kroki, aby ludność ta, zamieszkała za Olzą w zwartej większości polskiej, mogła rozwijać się swobodnie w kierunku narodowym, kulturalnym, społecznym i gospodarczym", a także apelowali „do Pana Ministra Spraw Zagranicznych, by z powołaniem się na wolę ludności Śląska Cieszyńskiego z roku 1918 uczynił wszystko co leży w interesie Polski i ludu śląskiego, by jego życzeniu i sprawiedliwości dziejowej stało się zadość" (co trzy lata później Pan Minister zresztą uczynił), a wreszcie przyrzekali „nieść pomoc moralną i materjalną ciemiężonej ludności polskiej za Olzą".

Następnie udano się pod pomnik Legionistów Śląskich, gdzie miało znaleźć się ponad 20 tys. osób. „Do zebranych tłumów przemówił p. A.(lfred) Rzyman (1895-1969). Mówca przypomniał słowa śp. Marszałka (Józefa) Piłsudskiego (1867-1935) wypowiedziane do delegacji Ślązaków Cieszyńskich w r. 1919 w czasie czeskiego najazdu na Śląsk. Marszałek Piłsudski powiedział wówczas otwarcie, że Śląsk był i jest polski i że Polacy nigdy Śląska Cieszyńskiego się nie wyrzekną. Powiedział to w imieniu własnem, rządu i całego narodu. »My się was nigdy nie wyrzekniemy, czekajcie z wiarą i ufnością«. Słowa te wywołały olbrzymi entuzjazm wśród zebranych tłumów. (…) Mówca podkreślił, iż słowa śp. Marszałka Piłsudskiego w sprawie Śląska nie są testamentem, ale rozkazem. Spotkało się to z olbrzymim entuzjazmem i oklaskami. Wkońcu orkiestra odegrała hymn państwowy, a zebrane tłumy odśpiewały »Rotę«. Manifestacja zakończyła się ślubowaniem odczytanem przez p. Rzymana, iż zebrani gotowi są na każdą ofiarę krwi i mienia w obronie ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim".

Według relacji dziennikarskiej manifestacja była bacznie obserwowana. „Czesi po drugiej stronie Olzy skonsygnowali 2.000 żołnierzy, olbrzymią liczbę żandarmerji, pozatem zmobilizowali olbrzymią liczbę tajnych szpicli, którzy w tłumie śledzili, czy Polacy z drugiej strony Olzy w tej manifestacji nie biorą udziału. Czesi przy pomocy lotników rozrzucili po czeskim Śląsku odezwy skierowane przeciwko polskiej prowokacji. W odezwie twierdzono, że Śląsk Cieszyński należy od 600 lat do Czechosłowacji i że potrafią go przed Polakami obronić, ponieważ posiadają pakt z Rosją bolszewicką, która im w razie potrzeby pospieszy z pomocą. Ulotki te ostro wypowiadały się przeciwko polskiej manifestacji. Również cała prasa czeska zajmuje się tą manifestacją i po swojemu ją niezwykle ostro atakuje".

A co niby miała robić czeska prasa? Błogosławić polskim manifestantom, że chcą odciążyć Republikę z zaolziańskiego balastu? Wolne żarty! Natomiast pokłosiem ówczesnych obchodów było aresztowanie tydzień później na granicznym moście przez czechosłowacką policję jednego z jej uczestników, skazanego potem na półtora roku więzienia – harcerza Jana Delonga (1915-?), mieszkańca Cz. Cieszyna (więcej w odc. 174 „Zapomniany harcerz spod pomnika", „Głos" 15. 2. 2019).

Już za rok okrągła rocznica paryskiej konferencji. „Naszemu Zaolziu" stuknie równa setka. Zacny wiek. Wiek stopniowego i mozolnego, lecz niezwykle – jak słyszę czasami – trwałego budowania tożsamości subregionalnej kosztem każdej innej. ◢

SŁOWA Z KAPELUSZA /95/

Joanna Jurgała-Jureczka

Puma na drodze

Dowodził wyprawą. Szedł pierwszy. Nagle zamarł – na jego drodze stanęła puma. Mierzyli się wzrokiem. Chwilę. Wiedział, że jeśli rzuci się na niego, nie ma szans. Odeszła. Odetchnął z ulgą. Poszedł dalej. Takich zagrożeń na swojej drodze Jacek Pałkiewicz miał wiele. Eksplorator – podróżnik, odkrywca, jest jednym z gości „Lata z książką". Rozmawiałam z nim w Mikołajkach. Dzisiaj, kiedy piszę felieton, będę prowadzić z nim spotkanie w Darłowie. Tydzień później przyjedzie do Ustronia.

– Naprawdę pan to wszystko widział, przeżył? To niemożliwe – tak mówią ci, którzy go słuchają, którzy czytają jego książki. „Pasja życia" to kalejdoskop miejsc, ludzi, zdarzeń – egzotycznych, niebezpiecznych, ekscytujących. Każda z nich jest historią filmową, historią życia.

– Nie opowiedziałem nawet połowy tego, co widziałem, gdyż nikt i tak by mi nie uwierzył – mówi, cytując Marco Polo.

●●●

Wszystko zaczęło się od marzeń. Był małym chłopcem, kiedy czytano mu, a potem sam czytał podróżnicze książki. Tajemnicze miejsca, przygody, samotne wyspy, dziwne nazwy. W szarych czasach PRL-owskiej rzeczywistości mógł sobie tylko jeździć palcem po mapie. A raczej globusie. Bo globus stał w jego pokoju, a on nazwy brzmiące tajemniczo, obco, dziwnie, znajdował na nim i marzył.

Marzenia zrealizował. Był wszędzie tam, gdzie chciał być. Na pustyniach i w dżungli, na szczytach gór i na krańcach świata. Doświadczył omdlewającego upału i przeraźliwie zimnych syberyjskich mrozów. Przepłynął samotnie Atlantyk i wie, że samotność jest straszna. Może nawet najtrudniejsza.

To było jego pierwsze spektakularne dokonanie.

– Po co? – pytam. Bo zawsze, w każdej rozmowie wracam do tej historii. Robi na mnie wielkie wrażenie.

– Żeby udowodnić, że rozbitek na morzu ma szanse przeżyć. Ja przeżyłem – odpowiada.

Przeżył, choć był bliski śmierci. Trzy dni i trzy noce szalał sztorm. Wylewał wodę bez przerwy. I modlił się. Błagał o ocalenie.

Nie jest sentymentalny ani ckliwy – wręcz przeciwnie. Mówią o nim – szorstki, hardy, wymagający. I tak też opowiada – jak żołnierz – konkretnie, bez ozdobników, bez rozczulania się nad sobą, bez wzruszeń – szorstko.

●●●

Marzenia zrealizował. Był wszędzie tam, gdzie chciał być. Na pustyniach i w dżungli, na szczytach gór i na krańcach świata

Ma dwa domy. Zakochał się w pięknej Włoszce. I zdobył ją, bo jest zdobywcą. Mieszka na stałe niedaleko Wenecji, ale w Polsce bywa często, zatrzymuje się wtedy w warszawskim mieszkaniu.

●●●

Wracamy razem z Mikołajek. Odbiera telefon. Rozmawia chwilę po włosku.

– Linda martwi się, że nie przygotowała mi nic do jedzenia, a musi teraz wyjść.

– I co?

– Poradzę sobie – uśmiecha się.

To oczywiste.

Linda jest artystką. Żoną podróżnika.

– Jeśli chce pan umrzeć, to wybrał pan okropny rodzaj śmierci – tak zakończył rozmowę z nim dziennikarz włoskiej telewizji, kiedy wybierał się do Somalii. Chciał być tam, gdzie toczyła się akcja „Helikoptera w ogniu". W piekle. Pragnął to zobaczyć.

Linda akurat miała włączony telewizor. O śmiertelnym niebezpieczeństwie dowiedziała się od dziennikarza.

– I co?

– Były i łzy, i strach. Powiedziałem, że wrócę.

I wrócił. I wtedy, i za każdym razem. Tak, jak wówczas, kiedy na jego drodze stanęła puma. Wiedział, że jeśli go zaatakuje, nie ma szans. Mierzyli się wzrokiem. Odeszła. ◢

REKLAMA

Cł. 426

19. Światowe Letnie Igrzyska Polonijne
Sobota 27 lipca, godz. 19.00

TVP POLONIA

PIĄTEK 26 LIPCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Halo Polonia **12.10** W rytmie disco. Kapitan Nemo **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Bodiaki pod słońce - Jan Stanisławski **12.50** Powroty **13.10** Na sygnale. Pomóżcie jej **13.45** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie „Szalom na Szerokiej" **15.45** Wiadomości **15.55** BarON24. Gwiazdka w przewodniku **16.30** Baw się słowami. Janosik **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Kazimierz Odnowiciel wracający do Polski - Wojciech Gerson **17.30** Teleexpress **17.55** Taka to robota, czyli kabaretowy przegląd zawodów **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Tour de Pologne - kronika **20.45** Ratownicy **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Powroty **23.00** Spis treści. Stefan Żeromski **23.10** Focus on Poland.

SOBOTA 27 LIPCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.40** Halo Polonia **12.20** Zakochaj się w Polsce. Kanał Elbląski **12.45** Ojciec Mateusz 20 (s.) **13.40** Ratownicy **14.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Łomża **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **18.40** Dobranocka **19.00** 19. Światowe Letnie Igrzyska Polonijne - Gdynia **20.35** Wiadomości **21.12** Tour de Pologne - kronika **21.20** Kobiety polskiego filmu. Jej powrót **22.30** Rodzina, ach rodzina. Rodzinne związki **23.30** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Łomża.

NIEDZIELA 28 LIPCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Wolny ekran **11.25** Ziarno. Lubimy aktywne wakacje **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **13.00** Transmisja mszy świętej z sanktuarium św. Brata Alberta w Kolbuszowej **14.15** Fajna Polska. Rzeszów **15.15** 19. Światowe Letnie Igrzyska Polonijne - Gdynia **16.55** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **18.50** One. Kobiety kultury. Anna Polony **19.25** Nela Mała Reporterka. Skąd się bierze herbata? **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.37** Tour de Pologne - kronika **20.45** Artyści **21.40** Komediowe lato. Randka w ciemno **23.20** Fajna Polska. Rzeszów.

PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Zrób to ze smakiem **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Kazimierz Odnowiciel wracający do Polski - Wojciech Gerson **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Marszałek Piłsudski **14.40** One. Kobiety kultury. Anna Polony **15.10** Afrykański cud Maksymiliana **15.45** Wiadomości **15.55** BarON24. Uzdrowiciel **16.25** Prywatne życie zwierząt. Samice są dzielne! **16.50** W krainie baśni. Brat i siostra **17.20** Historia jednego obrazu. Ulica Lubelska w Kazimierzu - Władysław Śleviński **17.30** Teleexpress **17.55** Nożem i widelcem. Bakaliowe batony, wrapy z karkówką **18.15** Zakochaj się w Polsce. Kanał Elbląski **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Tour de Pologne - kronika **20.45** Noce i dnie. Miłość (s.) **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **22.55** Informacje kulturalne **23.10** Focus on Poland.

WTOREK 30 LIPCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Halo Polonia **12.10** Informacje kulturalne **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Ulica Lubelska w Kazimierzu - Władysław Śleviński **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Fortuna **14.45** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Łomża **15.45** Wiadomości **15.55** BarON24. Impreza **16.25** Żywy Bałtyk. Ryby **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki **17.20** Historia jednego obrazu. Skoczek w niebieskich pończochach - Stanisław Frenkiel **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Dziczyzna dla pań **18.25** Cafe piosenka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Tour de Pologne - kronika **20.45** Ojciec Mateusz 20. Bez hamulców **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **22.55** Muzyczna scena Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 31 LIPCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Halo Polonia **12.10** Muzyczna scena Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Skoczek w niebieskich pończochach - Stanisław Frenkiel **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Noce i dnie (s.) **14.45** Świat od świtu do zmierzchu. Tokio od świtu do zmierzchu **15.30** Małopolska na rowery. Podgórze Bocheńskie **15.45** Wiadomości **15.55** BarON24. Gry i zabawy **16.25** Studio Raban **17.00** Nela Mała Reporterka. Skąd się bierze herbata? **17.20** Historia jednego obrazu. Orka na Ukrainie - Leon Wyczółkowski **17.30** Teleexpress **17.55** Gwiazdozbiór. Lora Szafran **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Tour de Pologne - kronika **20.45** Zaginiona. Matka **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **22.55** Informacje kulturalne **23.10** Focus on Poland.

CZWARTEK 1 SIERPNIA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Halo Polonia **12.10** Informacje kulturalne **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Orka na Ukrainie - Leon Wyczółkowski **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **14.30** Mapa powstańczej Warszawy **14.40** Zaginiona. Matka **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** BarON24. Być jak Gabrysia Trzaskalska **16.20** Mapa powstańczej Warszawy **16.25** Wschód **17.00** Teleexpress **17.20** Mapa powstańczej Warszawy **17.55** 18. Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych - Rzeszów 2019 **18.45** Mapa powstańczej Warszawy **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Powroty **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.35** Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **22.55** Mapa powstańczej Warszawy **23.00** Muzeum Polskiej Piosenki **23.10** Focus on Poland **23.25** Mapa powstańczej Warszawy **23.30** Odnaleziony walc.

Polska na wielu płaszczyznach

Intensywna nauka języka polskiego, zwiedzanie największych polskich miast, poznawanie miejsc istotnych dla polskiej historii i kultury, udział w licznych warsztatach i szkoleniach, pokazy filmów poświęconych historii Polski, spotkania z powstańcami warszawskimi oraz władzami RP – to wszystko czeka na ponad 250 uczestników pilotażowego projektu „Polska jest w Tobie". Program finansowany głownie ze środków Senatu RP ma na celu wzmocnienie ducha patriotyzmu oraz budowę więzi z krajem przodków wśród młodych Polaków wychowanych za granicą.

Do udziału w pilotażowym programie zaproszonych zostało około 250 młodych osób polskiego pochodzenia z Kazachstanu, Rosji, Łotwy, Białorusi, USA, Brazylii, Argentyny i krajów Europy Zachodniej. Młodzi ludzie w wieku od 12 do 20 lat w czasie wakacji zwiedzą m.in. Warszawę, Gdańsk, Wrocław, Wadowice, Zakopane i Kraków, spotkają się z przedstawicielami władz państwowych i kombatantami.

– Projekt, objęty honorowym patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy, jest unikatowy – pozwala uczestnikom poznać Polskę na wielu płaszczyznach. Poza odwiedzeniem najważniejszych miejsc historycznych uczestnicy zobaczą ten kraj „z bliska", integrując się z rówieśnikami z Polski, uczestnicząc w warsztatach, a także realizując po powrocie do kraju zamieszkania projekt promujący Polskę – powiedział sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Adam Kwiatkowski.

Uczestnicy projektu „Polska jest w Tobie" odwiedzą między innymi Gdańsk.
Fot. ARC

„Polska jest w Tobie" łączy we wspólnym działaniu kilkanaście instytucji państwowych, organizacji pozarządowych i firm, zainteresowanych promocją i budowaniem relacji z Polonią i Polakami za granicą. Ta wyjątkowa inicjatywa – zapowiedziana podczas ubiegłorocznego V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy wspólnie przez marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego, prezesa PLL LOT Rafała Milczarskiego oraz prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusza Piotra Bonisławskiego – stanowi kontynuację i rozwinięcie corocznej akcji letniej, a więc organizowanych i finansowanych od lat przez Senat RP pobytów edukacyjnych w Polsce młodzieży polskiego pochodzenia z całego świata.

Organizacją wypoczynku oraz przygotowaniem i realizacją ambitnego programu dla około 250 uczestników zajmą się Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" – dwa podmioty posiadające wieloletnie doświadczenie w organizacji obozów wakacyjnych oraz językowych dla uczestników polskiego pochodzenia z całego świata.

Dariusz Piontkowski, minister edukacji narodowej, zaznaczył: – Jestem przekonany, że uczestnicy projektu odkryją w sobie Polskę – piękny język, kulturę i historię naszego kraju, a także jego współczesne i nowoczesne oblicze. Mam nadzieję, że na zakończenie projektu z dumą powiedzą „Polska jest w nas". Będą do Polski wracać i kreować jej pozytywny wizerunek w krajach zamieszkania.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

Atak na biało-czerwoną

21 czerwca w trockiej gazecie „Trakų žemė" ukazał się artykuł pod tytułem „Trys valstybinės vėliavos" (Trzy państwowe flagi). Jego autor, oburza się, że na gmachu Polskiego Gimnazjum w Trokach obok flag Litwy i Unii Europejskiej umieszczono także biało-czerwoną.

Tymczasem prawnicy zapewniają, że wywieszając polską flagę na budynku gimnazjum dyrektor nie złamał litewskiego prawa. Wydrukowany artykuł był sponsorowany przez rządowy Spaudos, radijo ir televizijos rėmimo fondas (Fundację Wsparcia Prasy, Radia i Telewizji).

„Pięć lat mieszkam w Trokach. Prawie codziennie z dzieckiem idę nad jezioro Lukos. Przechodzimy zawsze obok Polskiego Gimnazjum, na ścianie którego wiszą trzy flagi (chodzi o flagi polską, litewską i Unii Europejskiej – przyp. aut.)" – mówi Dobilas Kirvelis, który podpisał się jako mieszkaniec ulicy Birutės w Trokach. Jego zdaniem – „często demonstrowana flaga biało-czerwona Litwinom zamieszkującym Wileńszczyznę, a nie tylko im, nasuwa myśl, że Wileńszczyznę zamieszkują jeszcze ci, którzy potajemnie marzą, aby ona należała do Polski".

Na ścianie budynku Polskiego Gimnazjum w Trokach przy ulicy Birutės, do 21 czerwca powiewały trzy flagi: polska, litewska i Unii Europejskiej.
Fot. „Kurier Wileński"

W sprawie biało-czerwonej flagi na trockiej placówce oświatowej „Trakų žemė" zasięgnęła opinii przewodniczącego sejmowego komitetu oświaty, Eugenijusa Jovajšy.

„Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy Republiki Litewskiej o fladze państwowej i innych flagach, flagi państw obcych mogą być stale podnoszone tylko na terenie lub w siedzibie misji dyplomatycznych obcych państw, urzędów konsularnych i rezydencji ich szefów, innych instytucji państwowych legalnie ustanowionych w Republice Litewskiej, chyba że traktaty międzynarodowe Republiki Litewskiej stanowią inaczej" – tak skomentował biało-czerwoną flagę na polskiej szkole w Trokach Eugenijus Jovaša. Polskie Gimnazjum w Trokach należy do samorządu rejonu trockiego, więc redakcja „Kuriera Wileńskiego" zapytała, co na ten temat sądzi Edita Rudelienė, mer rejonu trockiego. Mer zakomunikowała, że nikt nic nie mówił na temat polskiej flagi na budynku gimnazjum. – Skarg nie było, a dyrektor gimnazjum powinien flagi wywieszać zgodnie z prawem – stwierdziła.

„Kurier Wileński"

SPORT

Po raz pierwszy w Gdyni

W sobotę ruszają XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Debiut w igrzyskach zaliczy Gdynia, która od 27 lipca do 3 sierpnia będzie gościła sportowców z całego świata. Udział w gigantycznej imprezie potwierdziło ponad 1500 sportowców z 40 krajów świata, w tym reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej startująca ponownie pod szyldem PTTS „Beskid Śląski". Organizatorem igrzysk jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska".

Janusz Bittmar

Chcemy się znów liczyć w walce o czołowe lokaty igrzysk – powiedział „Głosowi" Henryk Cieślar, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski" i szef naszej ekipy. Rywalizacja w igrzyskach obejmuje wszystkie tradycyjne letnie konkurencje, a z mniej typowych – m.in. ringo i brydż. Reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej pojawi się na sobotniej, uroczystej inauguracji w koszulkach z napisem Czechy-Zaolzie. – Koszulki są modelu trikolor i mam nadzieję, że wszystkim się spodobają – stwierdził w rozmowie z „Głosem" Adam Michalski, koordynator i jeden z członków prawie 200-osobowej naszej ekipy. Zaolziacy będą w nich maszerowali podczas sobotniej defilady na Placu Apelowym Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Uroczysta Ceremonia Otwarcia XIX Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych „Gdynia 2019" odbędzie się o godz. 19.00, a transmisję przeprowadzi TVP Polonia. Chorążym zaolziańskiej ekipy będzie Jakub Michalski. Dla rodziny Michalskich będą to już czwarte letnie igrzyska w karierze. Wcześniej rodzina z Piotrowic uczestniczyła z powodzeniem w edycjach zorganizowanych w Kielcach, Katowicach i Toruniu. – Gdynia to kolejne wyzwanie – stwierdził Adam Michalski, który czuje się mocny m.in. w dyscyplinach lekkoatletycznych i tenisie ziemnym.

Fot. ARC

Miejscem zakwaterowania większości naszych sportowców będzie w Gdyni Akademik Uniwersytetu Morskiego przy ul. Maurycego Beniowskiego 20/22. Część uczestników wybrała natomiast opcję zakwaterowania w jednym z droższych hoteli na terenie Gdyni.

Oprócz startów indywidualnych Zaolziacy włączą się do rywalizacji również w sportach zespołowych. Udało się w tym roku zorganizować wyjazd piłkarzy, siatkarzy i futsalistów. Duże oczekiwania związane są ze startem piłkarzy trenera Stanisława Kluza, którzy dwa lata temu w Toruniu zdobyli srebrny medal, przegrywając w finale z Argentyną 0:2. – Czekamy na złoto od trzydziestu lat. Zobaczymy, jak będzie w Gdyni. Trzymajcie za nas kciuki – powiedział nam Zbigniew Worek, kierownik piłkarskiej reprezentacji Czechy-Zaolzie. W kadrze Stanisława Kluza nie brakuje stałych bywalców igrzysk polonijnych, m.in. bramkarza Břetislava Gradka, który w tym roku zakończył oficjalnie karierę piłkarską w barwach Czeskiego Cieszyna, ale dalej bawi się futbolem w zespole Orłów Zaolzia. Mocne drużyny, głodne sukcesu, wystawią też lekkoatleci, pływacy czy rowerzyści. Przypomnijmy, w poprzednich Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Toruniu reprezentacja Polaków w RC wywalczyła triumf w klasyfikacji medalowej. Dwa lata temu nasi sportowcy o dwa złote medale wyprzedzili na mecie igrzysk prowadzącą od pierwszych dni Litwę. Można napisać, że rzutem na taśmę. Wiele wskazuje na to, że również w Gdyni najpoważniejszym rywalem dla drużyny Czechy-Zaolzie będzie mocna jak zawsze Polonia Litewska.

Do trzech razy sztuka?

Większa efektywność i boiskowe cwaniactwo – te dwa walory przesądziły o zwycięstwie Banika Ostrawa w poniedziałkowych derbach w Karwinie. Gospodarze przegrali z sąsiadem z Ostrawy 1:2 i po dwóch kolejkach Fortuna Ligi z zerowym dorobkiem punktowym zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Jutro karwiniacy zaprezentują się na boisku Pilzna (19.30).

Banik sięgnął po premierowe trzy punkty w sezonie, karwiniacy nie doczekali się wygranej tydzień temu w Mladej Bolesławi, ani w poniedziałek na własnym stadionie przed kompletem publiczności. – Musimy wierzyć, że nadejdą lepsze czasy. Teraz zagramy na wyjeździe z Pilznem, a potem u siebie ze Slavią. To zabójczy początek rozgrywek, ale jakoś musimy sobie z tym poradzić – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, František Straka.

Jutro wieczorem drużyna Straki zaprezentuje się na murawie Pilzna, które we wtorek zaliczyło mecz eliminacji Ligi Mistrzów z greckim klubem Olympiakos Pireus. Bezbramkowy wynik kosztował podopiecznych Pavla Vrby sporo sił – zarówno fizycznych, jak też psychicznych. Petr Galuška, jeden z najlepszych zawodników w karwińskim zespole w przegranych derbach, po cichu liczy na zmęczenie kluczowych piłkarzy Pilzna. – Viktoria będzie miała za sobą mecz z Olympiakosem. Myślę, że rywal poczuje w nogach trudy tego spotkania, a my musimy swoją szansę wykorzystać – zaznaczył Galuška, który poniedziałkowe derby rozpoczął na lewej flance pomocy, ale w trakcie meczu zamienił się pozycją z Erikiem Puchelem. – Wolałem stoczyć pojedynki z Fleišmanem, bo byłem szybszy od niego – zdradził Galuška. Niewykluczone, że w obliczu ciężkiego meczu z Olympiakosem, trener Viktorii Pilzno zdecyduje się w sobotnim pojedynku z Karwiną na zmiany w wyjściowej jedenastce. I wielce prawdopodobne, że Galuška będzie walczył w swojej strefie z Davidem Limberskim.

Karwiniacy zagrali w derbach z tylko jednym nominalnym napastnikiem. W ataku próbował rozbijać ostrawską defensywę Michal Petráň. Dla piłkarza pozyskanego nad Olzę z drugoligowych Pardubic ewentualny udział w jutrzejszym spotkaniu z Pilznem będzie jedenastym w gronie pierwszoligowej elity. – Musimy wyjść na murawę skupieni, bo właśnie tego zabrakło nam chyba w derbach z Banikiem. Szybko straciliśmy bramkę, a to zawsze problem – ocenił Petráň. Trener Straka w sobotnim meczu może już skorzystać z usług rosłego Jakuba Šašinki, wypożyczonego do Karwiny z Ostrawy. Stylem gry obaj piłkarze nieco się różnią. Petráň lubi w polu karnym dryblować, zaletą Šašinki jest z kolei gra w desancie powietrznym.

Michal Petráň (z prawej) zaliczył w barwach Karwiny udane derby. Zabrakło tylko soli, czyli bramki. Fot. mfkkarvina

Przetasowania spodziewane są na pewno w linii pomocy. Z powodu czerwonej kartki w Pilźnie zabraknie Ondřeja Lingra, do gry wróci natomiast Marek Hanousek. Pytanie, czy do soboty zdąży się wylizać z kontuzji kluczowy pomocnik Adriel Ba Loua, należy kierować do karwińskich lekarzy klubowych. Według naszych informacji, istnieje tylko minimalna szansa, że filigranowy piłkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej włączy się do gry na Doosan Arenie w Pilźnie. **(jb)**

W SKRÓCIE

MILIK ODEJDZIE Z NAPOLI? Jak zawsze dobrze zorientowani w temacie dziennikarze „La Gazetta dello Sport" sugerują, że Arkadiusz Milik wkrótce może opuścić SSC Napoli i przeprowadzić się do Rzymu, bądź też innego klubu na Starym Kontynencie. „Milik słabo spisywał się w letnich sparingach. Carlo Ancelotti twierdzi, że jest zadowolony z jego pracy dla zespołu, ale ze skuteczności już nie" – czytamy na łamach włoskiego dziennika sportowego. Polskim napastnikiem zainteresowana jest nie tylko piłkarska AS Roma, ale również Hiszpanie. Tamtejsza prasa pisała o ewentualnym transferze do Valencii, a ostatnio Milika chce zdobyć Betis Sewilla, co potwierdziła wczoraj „La Gazzetta dello Sport".

●●●

SŁABY WYSTĘP PIĄTKA. W towarzyskim meczu piłkarskim pomiędzy AC Milan i Bayernem Monachium słabo spisał się Krzysztof Piątek. Włoskie media nie pozostawiły na polskim napastniku suchej nitki. „Piątek nie imponował zaangażowaniem, musi też lepiej utrzymywać się przy piłce, bo tym razem złymi wyborami stracił ich zbyt wiele" – czytamy na łamach „La Gazzetta dello Sport". AC Milan przegrał z Bayernem 0:1, a Piątek spędził na boisku 90 minut.

●●●

PIERWSZE CIĘCIA HEYNENA. Vital Heynen dokonał pierwszej selekcji przed turniejem kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich. Turniej został zaplanowany w terminie od 9 do 11 sierpnia w gdańskiej Ergo Arenie. Z grona siedemnastu zawodników, którzy trenowali na zgrupowaniu w Zakopanem, do Opola na mecze sparingowe z Holandią nie pojechał Łukasz Kaczmarek. Atakujący ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle nie wystąpi również w tradycyjnym Memoriale Wagnera w Krakowie 1–3 sierpnia.

●●●

RANKING FIFA: POLSKA NA 20. MIEJSCU. Piłkarska reprezentacja Polski zajmuje 20. miejsce w aktualnym rankingu drużyn narodowych FIFA. To spadek o jedną pozycję. Liderem zestawienia jest w dalszym ciągu Belgia. Najbliżsi rywale biało-czerwonych w eliminacjach Euro 2020, Słowenia i Łotwa, zajmują odpowiednio 63. i 134. miejsce. **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Banik Ostrawa – FK Teplice (dziś, 18.30), Viktoria Pilzno – MFK Karwina (sob., 19.30).
PIŁKA NOŻNA – MŁODZIEŻOWY TURNIEJ W BOGUMINIE: FC Banik Ostrawa – Eintracht Frankfurt (sob., 9.00), Olympique Marsylia – Górnik Zabrze (sob., 11.15). W międzynarodowym turnieju piłkarskim biorą udział zespoły do lat 19. Oprócz Bogumina turniej odbywa się też w Bruszperku i Markwartowicach. **(jb)**

INFORMATOR

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Sekretne życie zwierząt domowych 2 (26, godz. 20.00); Ibiza (27, 28, godz. 20.00); Król Lew (29, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie**: Rocketman (26, godz. 21.30); Teroristka (27, godz. 21.30); **KARWINA – Centrum**: Król Lew (26, godz. 17.30; 27, 28, godz. 15.30); Laleczka (26, godz. 20.00); Ibiza (27, 28, godz. 18.00); Stuber (27, 28, godz. 20.00); Willy i magiczna planeta (29, godz. 18.00); Laleczka (29, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie**: Narodziny gwiazdy (26, 28, godz. 21.00); Sekretne życie zwierząt domowych 2 (27, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Ibiza (26-28, godz. 17.30); Laleczka (26-28, godz. 20.00); Król Lew (28, godz. 15.00); Yesterday (29, godz. 17.30); Stuber (29, godz. 20.00); **BYSTRZYCA**: Alita (27, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central**: V lásce a válce (27, godz. 17.30); Ibiza (27, 28, godz. 15.30); Bílý bílý den (27, 28, godz. 17.30); Laleczka (27, 28, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast**: Król Lew (26-28, godz. 15.00, 17.15, 19.30; 29, godz. 17.15, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ" – Zaprasza 30. 7. na wycieczkę z Wędryni przez Oldrzychowice do Trzyńca (dworzec autobusowy, około 14 km). Trasę można skrócić do około 8 km i wrócić do Trzyńca z Oldrzychowic autobusem. Po drodze zatrzymamy się przy nowo odsłoniętym pomniku Henryka Jasiczka, żeby uczcić jego setną rocznicę urodzin. Trasa poprowadzi dalej koło mini-zoo „U klokánka", gdzie można będzie odpocząć. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Wędryni o godz. 8.35, odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 8.21. Serdecznie zaprasza Zosia Farnek, tel. 731 244 346.

▲ Towarzystwo Rowerowe „Olza" przy PTTS „BŚ" zaprasza na wycieczkę „Rowerem do Ostrawy" w niedzielę 28. 7. Odjazd o godz. 9.00 sprzed remizy strażackiej w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie. Trasa o długości ok. 100 km prowadzi bocznymi drogami i zaplanowana jest w taki sposób, że w którymkolwiek miejscu można zrezygnować i wrócić do Cz. Cieszyna pociągiem. Zaprasza Władysław Niedoba, tel. +420 773 946 448.

▲ zaprasza 10. 8. na wycieczkę do Żyliny, gdzie wspólnie zwiedzimy Zamek Budatín i Muzeum Druciarstwa, a następnie indywidualnie pospacerujemy po żylińskiej starówce. Bilety wstępu do zamku zostaną zakupione w przedsprzedaży dla całej grupy. Cena biletów 6 euro, zniżkowy (dzieci 7-15 lat, seniorzy powyżej 60 lat) 3 euro. Zgłoszenia wraz z zaliczką 160 kc (ulgowy 80 kc) na zakupienie biletu wstępu do zamku prosimy składać u rejonowych do 30. 7. Bilet kolejowy do Żyliny i z powrotem każdy kupuje we własnym zakresie. Odjazd do Żyliny: Pociąg pośpieszny R 341 Fatra z Karwiny o godz. 7.15, z Cz. Cieszyna o godz. 7.33, z Trzyńca-Centrum o godz. 7.41, z Nawsia o godz. 7.49. Wycieczkę przygotował i poprowadzi Alfred Lotter, tel. 605 587 986.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wycieczkę Śladami Mikołaja Kopernika w terminie 26. 8. – 31. 8. 2019. Zwiedzimy Toruń, Frombork, Krynicę Morską, Gdynię, Hel. Wycieczka łączy zwiedzanie i odpoczynek na plaży nad Bałtykiem. Cena 4700 kc: autokar, przewodnicy, śniadania, 2x obiadokolacja. Z powodu choroby zwolniły się 2-4 miejsca. Kontakt: rahuppert@volny.cz, 736 436 823.

ŻYWOCICKIE STELE – Zapraszamy kolarzy do wzięcia udziału w stelach we wtorek 6. 8. Zbiórka uczestników o godz. 15.10 przed dworcem kolejowym w Hawierzowie-Suchej. Następnie wyruszamy na miejsca zbrodni, gdzie przed 75 laty Niemcy pomordowali mieszkańców Żywocic i okolicznych wiosek. O godz. 17.00 spotykamy się pod pomnikiem tragedii żywocickiej.

OFERTA PRACY

MENEDŻERKA PROJEKTÓW, praca w internetowej agencji tłumaczeń, znajomość polskiego języka jest niezbędna. Na początku praca przez dwa tygodnie w miesiącu, możliwość poszerzenia. Wynagrodzenie: 22 000 kc–34 000 kc za dwa tygodnie pracy. Więcej informacji na: www.prekladysro.cz/prace albo pod nr. telefonu 734 455 886. GŁ-403

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-394

MASZ PROBLEM Z SAMOCHODEM? NAPRAWIMY GO! AUTOSERVIS-PNEUSERVIS PAMICAR s.r.o. – Tel.: +420 608 120 706 GŁ-316

DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642. GŁ-395

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakier pędzlem. Tel. **732 383 700.** Balicki.

MALOWANIE PŁOTÓW wszelkiego gatunku. Tel. **732 383 700**. Balicki. GŁ-353

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. GŁ-200

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka w Karwinie -Frysztacie: do 30. 7. wystawa pt. „Plastycy SAP 2019". Czynna w godzinach otwarcia placówki.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie**, **Rynek Masaryka 10**: do 31. 7. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964**: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum**: do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu". Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, T. Regera 6, Cieszyn: do 31. 8. wystawa Jana Wałacha pt. „Obrazy i muzyka".

ŻYCZENIA

Dnia 27 lipca obchodzi swój piękny jubileusz życiowy

pan TADEUSZ BIZOŃ

Z tej okazji życzymy wszystkiego najlepszego, zdrowia, pomyślności, uśmiechu i radości z każdego dnia. Żyj nam 100 lat!!!
Twoi najbliżsi. GŁ-429

Sto lat niech żyje nam

pan inż. TADEUSZ BIZOŃ

który dnia 27 lipca 2019 obchodzi 80. urodziny

Z tej okazji zdrowia, szczęścia, powodzenia oraz wszelkich marzeń spełnienia życzą Dźwigoniowie, Kozielowie, Witoszkowie. GŁ-433

Dnia 27 lipca obchodzi swój piękny jubileusz 80 lat

pan inż. TADEUSZ BIZOŃ

z Karwiny

Wiązankę życzeń wszystkiego dobrego, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego składają siostra Helka z mężem Ryszardem oraz Zbyszek i Tadzio z rodzinami. RK-082

WSPOMNIENIA

O Matce pieśń, to pieśń przez łzy, to pieśń bez słów,
To cały świat, dziecinnych lat, wskrzeszonych znów,
To Matko sny, że jesteś znów tak blisko,
Jak wówczas, gdy klęczałaś nad kołyską…

Dnia 27 lipca 2019 minie rok, kiedy odeszła od nas nasza Droga Mama

śp. EUGENIA KISZKA

z domu Kołodziejska, z Hawierzowa

Z miłością wspominają najbliżsi. GŁ-387

Dnia 30 lipca 2019 minie dziesiąta rocznica smutnej dla nas chwili, kiedy na zawsze odszedł od nas nasz Ukochany

śp. inż. PAWEŁ SIKORA

z Bystrzycy

Z miłością i szacunkiem wspominają żona i córka z rodziną. GŁ-448

GŁ-302

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:

• W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *ogłoszenia@glos.live* • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.*

• W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*

Uwaga Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

Wspomnienia – muzyka – śpiew: taką mniej więcej treść będzie miała centralna uroczystość PZKO wska, poświęcona 100-leciu urodzin prof. Stanisława Hadyny, organizowana przez MK PZKO w Mostach k. Jabłonkowa, ZG PZKO oraz Kongres Polaków w RC w sobotę 21 września. Koncert w wykonaniu wyselekcjonowanej grupy Zespołu „Śląsk", miejscowych grup śpiewaczych, kapel będzie przeplatany wspomnieniami tych, którzy spotkali się z twórcą zespołu z Koszęcina: jako współpracownicy, przyjaciele czy znajomi. Obejrzeć będzie można także wystawę obrazującą życie tego twórcy. Impreza rozpocznie się o godz. 16.00 w „Kasowym".

WSPOMNIENIA

Z miłością i szacunkiem wspominamy 10. rocznicę śmierci naszej Kochanej Mamusi

EMILII SZLAUR

z domu Walek, z Kojkowic

O chwilę wspomnień i cichej zadumy proszą najbliżsi. GŁ-423

Kto znał – niechaj wspomni,
Kto kochał – nie zapomni…

Dziś, 26 lipca 2019, mija 15. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. BOGUSŁAWA WANI

z Ropicy

Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina. GŁ-439

Tylko Bóg łzy ociera,
smutek zdejmuje z serc.
Kto wierzy, nie umiera,
Chrystus zwyciężył śmierć.

Dnia 25 lipca minęła 8. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi i Babci

śp. ANIELI ZAHRADNIK

emerytowanej nauczycielki z Wędryni

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspomina córka z rodziną. GŁ-433

NEKROLOGI

Nie wystarczy pokochać,
trzeba jeszcze umieć wziąć tę miłość w ręce
i przenieść ją przez całe życie.

K. J. Gałczyński

W smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 22 lipca 2019 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 66 lat nasza Najdroższa Ukochana Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Siostra, Ciocia, Szwagierka i Kuzynka

śp. KRYSIA SZÜCS

z domu Chwistek,
zamieszkała w Wędryni pod nr. 1038

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 26 lipca 2019 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim w Trzyńcu. Po obrzędzie pochówek na cmentarzu w Wędryni. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-438

W głębokim smutku pogrążeni, zawiadamiamy naszych krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 19 lipca 2019 zmarł nagle w wieku 60 lat, po krótkiej i wyniszczającej chorobie, nasz Drogi Syn, Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Szwagier i Wujek

inż. MARIAN MIECH

zamieszkały w Karwinie-Raju

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 lipca 2019 o godz. 15.00 w sali obrzędowej cmentarza w Karwinie-Raju. Zasmucona rodzina. GŁ-428

W ogromnym nieutulonym żalu pozostaje serce matki,
kiedy próg wieczności przekroczy jej dziecko.

Serdeczne i głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu Syna

śp. inż. MARIANA MIECHA

kierujemy do naszej koleżanki Wandy Miech i pozostałej rodziny.
Frysztacki Klub „Kalina". GŁ-440

Szczere wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

śp. BOGUSŁAWA BUJOKA

długoletniego ofiarnego chórzysty i przyjaciela Zespołu składa Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik". GŁ-436

Wyrazy głębokiego współczucia i siły do przetrwania ciężkich chwil z powodu zgonu

Męża JÓZKA

pani Věrce Ptakowej oraz całej rodzinie od Żabińskich, Michałków i Żaganów. GŁ-444

PROGRAM TV

PIĄTEK 26 LIPCA

TVC 1
6.00 Dom to zabawa **6.20** Bananowe rybki **6.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.50** Pr. rozrywkowy **10.25** Szpital na peryferiach (s.) **11.25** Goście (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Pr. rozrywkowy **14.10** Ślady zbrodni (film) **15.15** Niezwykłe losy **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Kamera na szlaku **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Królewna z młyna (bajka) **21.50** Wszystko-party **22.50** Poirot (s.) **23.45** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Z kucharzem dookoła świata **9.25** Odkrywanie prawdy **10.10** Tajemnica kodeksu XIV A 13 **11.05** Odkryte skarby **12.00** Piekło pod powierzchnią **12.45** Tajemnice starożytnego Egiptu **13.00** Mordercza machina Hitlera **13.50** Najważniejsze operacje II wojny światowej **14.50** Historie.cs **15.45** Rwanda, kraj wzgórz i pagórków **16.40** Podróż po Czechach **17.05** Czy twój pies to geniusz? **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Dlaczego samoloty spadają **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Samotna gołębica (s.) **21.40** Winnetou. Nowy świat (film) **23.40** Alcatraz. Największe ucieczki **0.25** Okręt (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Kochani sąsiedzi (s.) **10.00** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.10** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spadek (film) **22.55** Szukając sprawiedliwości (film).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Miłość, dzieci i rodzinne szczęście (film) **11.25** Policja Hamburg (s.) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Lekarz z gór (s.) **13.30** Powrót komisarza Rexa (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Śmierć nadejdzie jutro (film) **23.00** Szyfry wojny (film).

SOBOTA 27 LIPCA

TVC 1
6.30 Kawałek życia **6.50** Jaś i Różowa Panna (bajka) **7.15** O dudach Marcina (bajka) **8.15** Tajemnica łamigłówki (s.) **8.40** Slovácko się nie sądzi (s.) **9.15** Kamera na szlaku **9.40** Columbo (s.) **11.00** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka o zakłamanym królestwie (bajka) **14.10** O leniwym Jasiu (bajka) **14.50** Tata pilnie poszukiwany! (film) **16.10** Szefie, wchodzimy w to! (film) **17.30** Poirot (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Wszystko-party **20.55** Karel Gott **21.40** Sissi – losy cesarzowej (film) **23.30** Młody Montalbano (s.) **1.10** Bywalcy.

TVC 2
6.25 Masza i niedźwiedź **6.30** Nowości z natury **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Baranek Shaun **7.30** Studio Kolega **9.00** Rowerowe włóczęgi **9.10** Folklorika **9.40** Ta nasza kapela **10.05** Lotnicze katastrofy **10.55** Wyjątkowe projekty **11.50** Sri Lanka **12.45** Jeden dzień w Wielkiej Brytanii **14.15** Czar Afryki **15.05** Cudowna planeta **16.00** Lekka atletyka: MRC 2019 **19.00** Chwała zwycięzcom **19.15** Po Czechach **19.25** O nauce i naukowcach **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Most na Renie (film) **22.00** Naga broń 33 1/3: Ostateczna zniewaga (film) **23.20** Sprawcy (film).

NOVA
7.40 Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.00** Król złodziei (bajka) **9.15** Poszukiwacze Bursztynowej Komnaty (film) **11.35** Akademia Policyjna III: Powrót do szkoły (film) **13.15** Zamieńmy się żonami **14.40** Podróż na sto stóp (film) **17.15** Ratatuj (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Strażnicy Galaktyki (film) **22.40** Godzilla (film) **1.00** Akademia Policyjna III: Powrót do szkoły (film).

PRIMA
6.20 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.05** Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **8.30** Auto Salon **9.45** Bikesalon **10.10** Blue Style Prima Fest 2019 **10.35** Kochamy Czechy **12.25** Zaraz wracam (film) **14.10** Iluzja II (film) **16.50** Winnetou i Apanaczi (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Indiana Jones i ostatnia krucjata (film) **22.55** Przetrwanie (film) **1.20** Szyfry wojny (film).

NIEDZIELA 28 LIPCA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Pieskie życie **6.50** O fałszywych muzykantach (bajka) **7.15** Tata pilnie poszukiwany! (film) **8.35** Wszystko, co lubię latem **9.05** Uśmiechy J. Plachego **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Cukiernia (s.) **12.00** Pr. rozrywkowy **13.00** Wiadomości **13.05** Brzydka królewna (bajka) **14.00** Jak wyleczyć Babę Jagę (bajka) **14.50** Nie każda królewna chce wyjść za mąż (bajka) **15.45** Dobra Woda (s.) **17.10** Lekcja gry na fortepianie (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Pod jednym dachem (s.) **21.40** Rubin ma kolor krwi (film) **22.55** Taggart (s.) **0.05** Manež Bolka Polívki.

TVC 2
6.00 Teleranek **6.15** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.25** Masza i niedźwiedź **6.30** Nowości z natury **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Dzikie przygody Blinky Billa **7.20** Baranek Shaun **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.10** Poszukiwania czasu utraconego **9.30** Sprawozdanie o mężczyźnie, który nie chciał wojny **10.00** Zapomniany pamiętnik **11.00** Historia kalendarza **11.15** Pancerniki **12.00** Naziści przed sądem: Hermann Goring **13.00** Świt robotyzacji **14.00** Magazyn religijny **14.25** Na pływalni z Josefem Somrem **14.50** Królestwo natury **15.15** Z kucharzem dookoła świata **16.15** Czy twój pies to geniusz? **17.00** Życie na Ziemi **17.50** Syczuan **18.45** Wieczorynka **19.00** O nauce i naukowcach **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Synowie Katie Elder (film) **22.05** Chciwość (film) **23.50** Tajne rozmowy Jackie Kennedy **0.45** Rząd (s.).

NOVA
5.55 Psi patrol (s. anim.) **6.50** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.40** Tom i Jerry Show (s. anim.) **8.05** Krok za krokiem (s.) **8.55** Diabeł o trzech złotych włosach (bajka) **10.10** 101 dalmatyńczyków (film) **12.15** Spryciarze i łotry (film) **13.50** Nie denerwujcie dziadka (film) **15.25** Spadek (film) **17.50** Miłość z pasażu (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.40** Godziny szczytu II (film) **23.20** Mistrzostwa powiatu (s.) **0.30** Nie denerwujcie dziadka (film).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.05** Świat ogarnięty wojną **9.20** Jankes i Dama (s.) **10.30** Mama ogarnia wszystko **10.55** Jak zbudować marzenie **11.45** Poradnik domowy **12.40** Poradnik Ládi Hruški **13.20** Śmierć nadejdzie jutro (film) **16.10** Indiana Jones i ostatnia krucjata (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** V.I.P. morderstwa (s.) **21.35** 1890 (s.) **23.10** Morderczy pakt (film) **1.05** Bikesalon.

PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA

TVC 1
5.59 Dom to zabawa **6.25** Bananowe rybki **6.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Slovácko się nie sądzi (s.) **10.20** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **11.30** Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.35** Szefie, wchodzimy w to! (film) **15.00** Rubin ma kolor krwi (film) **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **21.40** Człowiek, który wstawał z grobu (film) **23.05** Kryminolog (s.) **0.05** Taggart (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.25** Afrykańska sawanna **10.05** Wyjątkowe projekty **10.55** Czy twój pies to geniusz? **11.40** Magazyn religijny **12.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **12.20** Broń specjalna **13.10** Na winnym szlaku **13.40** Jak żyje chiński miliarder **14.30** Naziści przed sądem: Hermann Goring **15.25** Tysiące smaków ulicy **16.15** Lotnicze katastrofy **17.00** Mordercza machina Hitlera **17.55** Walki lwów o życie **18.45** Wieczorynka **18.55** Strawa dla duszy i ciała **19.20** Bohemia Incognita **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Jaguar (film) **21.45** Siedzę na gałęzi i jest mi dobrze (film) **23.50** Synowie Katie Elder (film).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Kochani sąsiedzi (s.) **10.00** Policja Modrava (s.) **11.10** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.35** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.45** Zabójcza broń (s.) **23.40** Bez śladu (s.).

PRIMA
7.35 M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji **10.25** Miłość, dzieci, dom (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Policja Hamburg (s.) **13.35** Lekarz z gór (s.) **14.35** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Winnetou w Dolinie Sępów (film) **22.25** Tak jest, szefie! **23.30** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● Pan Bolesław Marosz zaproponował nam ciekawy temat. Powyższa fotografia przedstawia szpital w Cieszynie z roku 1918. Zadaniem Czytelników jest wykonać współczesne ujęcie tego miejsca.

W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy.

Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.

Serdecznie dziękujemy za nadesłane fotografie i zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

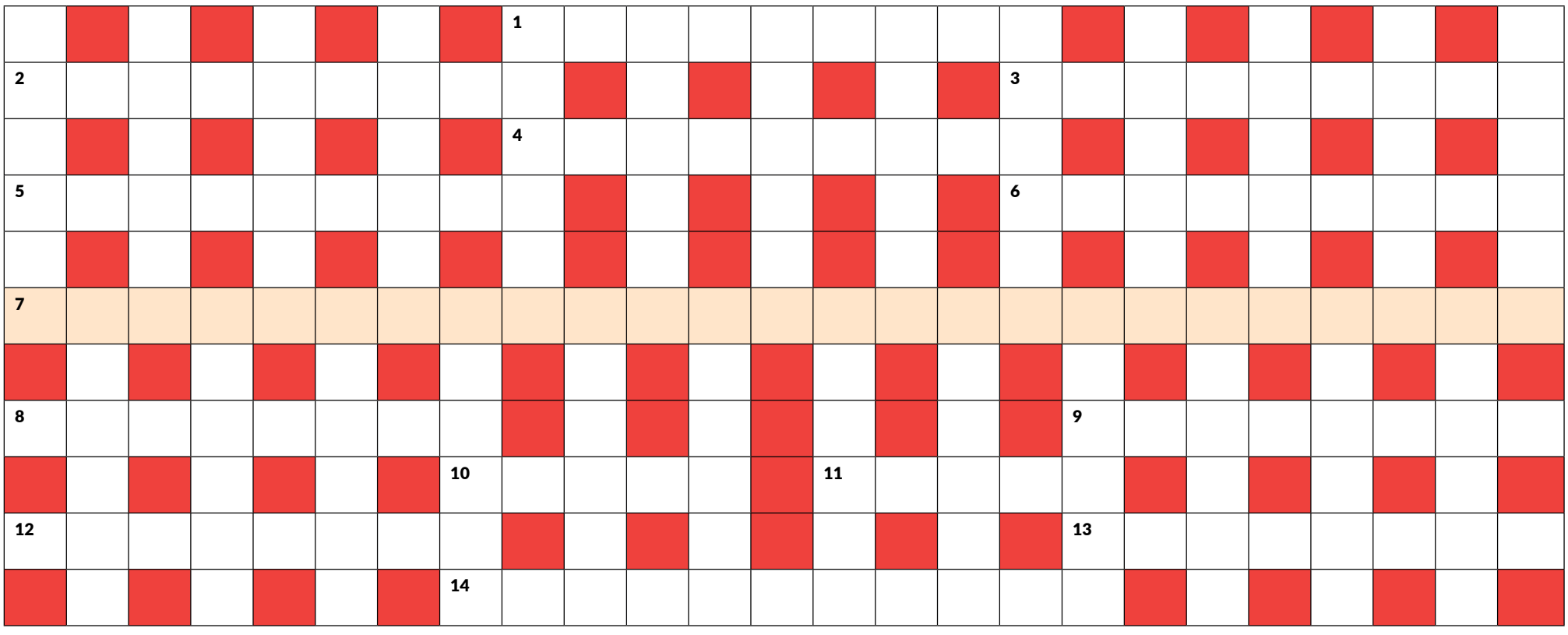

Rozwiązaniem krzyżówki jest myśl Stanisława Jerzego Leca (1909-1966) – polskiego poety, satyryka oraz aforysty.

POZIOMO:
1. indiańskie toporki
2. do ręcznego smarowania maszyny
3. element konstrukcyjny, strzemię
4. roślina podobna do grochu, w misce Ezawa
5. nauka o ruchu pocisków
6. tragedia Juliusza Słowackiego
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. badacz ciał niebieskich
9. unik, dezercja lub tytuł dramatu Michaiła Bułhakowa
10. lodowa na lodowisko
11. tytuł niższy od hrabiego
12. kobieta o czarnych włosach
13. pracuje w biurze
14. pogląd filozoficzny, podmiotem poznania są relacje między rzeczami.

PIONOWO:
ABSURD, ACARAI, ARWYDD, DROBNO, EIFFEL, ESCUDO, FIRLEJ, HIERRO, IKUNUM, IZABAL, KWILIĆ, ŁOKCIE, MACIEJ, MIKSER, NAGANO, NAMTAR, PEKARI, PEPANC, PRITZI, ROBBEN, SZTYNK, TASAKI, TIRANA, UKNUTY, WEITEP.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
RELACJONIZM, ZAWIESZKA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań **zostanie rozlosowana książka**. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **7 sierpnia**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 12 lipca otrzymuje **Filip Kohut z Mostów k. Jabłonkowa**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 lipca:
DLA KARŁÓW NIC NIE JEST NISKIE

Znajdź nas
na YouTubie
YouTube